

PODRECZNIK do szkoły podstawowej

3

KLASA
część 2



nasza
SZKOŁA

MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ

pracownia
lingwistyk
migowej

Z tego podręcznika korzysta teraz:

1.....

2.....

3.....

Kochane Trzecioklasistki,

Kochani Trzecioklasiści,

ten podręcznik powstał
dzięki pracy wielu osób.

Dbajcie o niego i nie rysujcie w nim.

W przyszłym roku szkolnym
będzie przewodnikiem dla Waszych
młodszych koleżanek i kolegów.



Nasza szkoła

Podręcznik do szkoły podstawowej

Maria Lorek, Monika Zatorska



klasa 3

część 2

Adaptacja dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi

Agnieszka Bajewska-Kołodziejak, Magdalena Baranowska, Katarzyna Cichocka-Segiet,
Emilia Danowska-Florczyk, Piotr Mostowski, Paweł Rutkowski, Małgorzata Skuza, Krystyna Ziątek

Warszawa 2016

ISBN 978-83-65152-37-4 (całość) ISBN 978-83-65152-40-4 (część 2)

Spis treści



NASZE CODZIENNE SPRAWY

- 4–7 Awantura
- 8–9 Dobra koleżanka, dobry kolega
- 10–11 Zautek słówek – przysłówek
- 12–13 Sami robimy zabawki
- 14–15 Lew i zwierzęta
- 16–17 Jak się bawią zwierzęta?

KROK PO KROKU IDĄ ŚWIĘTA

- 18–20 Dziewczynka z zapatkami
- 21 List do Andersena
- 22–23 Zautek słówek – wyrazy o podobnym znaczeniu
- 24 Wigilia...
- 25 Malujemy na szkle
- 26 Boże Narodzenie
- 27 O kolędzie „Cicha noc”
- 28–29 Kolędy

NOWY ROK

- 30–31 Dzień Prawdy
- 32–33 Akademia Dociekliwych. Księżyc
- 34–35 Jak Ziemia krąży wokół Słońca?
- 36–37 Zapusty
- 38–39 Zautek słówek – spółgłoski miękkie

CZTERY ŻYWIOŁY – OGIEŃ

- 40–41 Ogień
- 42–43 Miś Ratownik
- 44–45 Straż pożarna
- 46–47 Czym się gasi ogień?
- 48–49 Wpadł jak po ogień
- 50–51 Zautek słówek – zdania pojedyncze i złożone

ZIMA

- 52–53 Trzeci wiek
- 54–55 Jak zwierzęta spędzają zimę?
- 56–57 Plany i ferie
- 58–59 Szkielet człowieka
- 60–61 Opowieść zimowa
- 62–63 Beskidy
- 64–65 Zautek słówek – wyrazy z ch

POZNAJEMY KONTYNENTY – AFRYKA

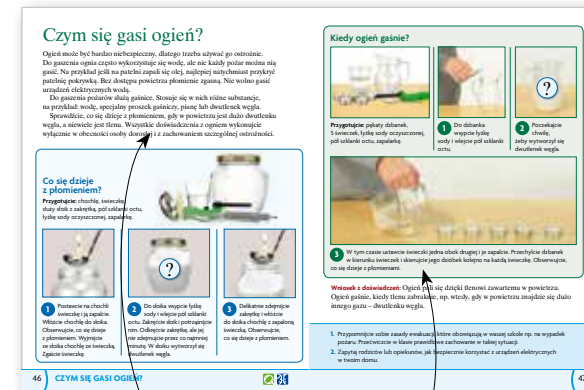
- 66–67 Pod baobabem
- 68–69 Podróże z Obieżyświatem – Afryka
- 70–71 Jakie zwierzęta żyją w Afryce?
- 72–73 Zautek słówek – wyrazy z h
- 74–75 Dziennik z Madagaskaru

DOROŚLI DZIECIOM

- 76–77 Order Uśmiechu
- 78–79 „Gazeta Przyjazna” – Order Uśmiechu
- 80–81 Uśmiech może zmienić świat
- 82–83 Kosmiczna przyjaźń

DZIŚ SĄ MOJE URODZINY

- 84–87 Urodziny Karola
- 88–89 Co nadaje smak potrawom?
- 90–91 Zautek słówek – zabawy ortograficzne
- 92–93 Nasza strona WWW
- 94–95 Słowniczek

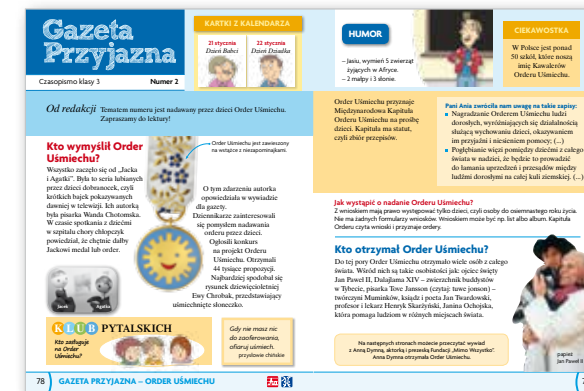


Treści przyrodnicze.

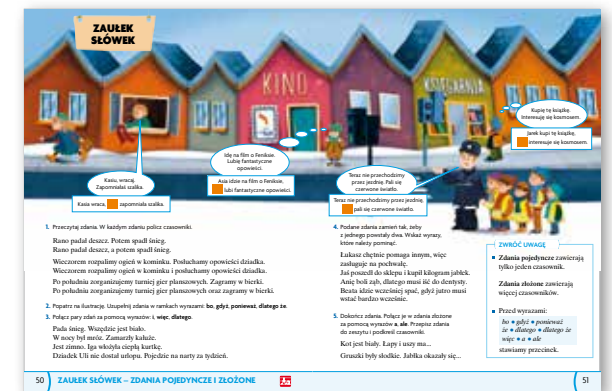
Doświadczenia i eksperymenty.



Podróże z Obieżyświatem – sposób na poznawanie kontynentów.



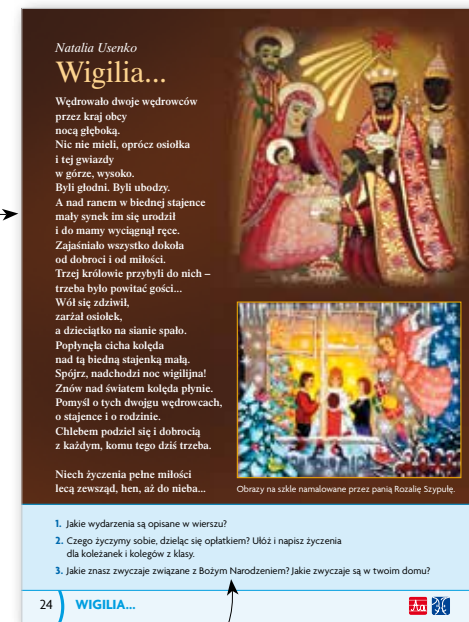
„Gazeta Przyjazna” – inspiracja do tworzenia klasowej gazety.



Zautek słówek – zabawy i ćwiczenia słownikowe, gramatyczne i ortograficzne.

Teksty literackie.

- Edukacja polonistyczna
- Edukacja matematyczna
- Edukacja przyrodnicza
- Edukacja artystyczna
- Edukacja społeczna



Pytania, polecenia, inspiracje do aktywnego działania.



Inspiracje artystyczne.

JAK KORZYSTAĆ Z PODRĘCZNIKA

Awantura

Wszystko zaczęło się od tego, że Karol, Darek i Natalia pewnego dnia postanowili pobawić się w wyścigi dinozaurów. Właśnie dlatego Darek nazajutrz przyniósł do szkoły całą swoją ukochaną kolekcję. Była naprawdę przepiękna! Na dużej przerwie usiedli w trójkę w rogu sali pod ścianą i zaczęli ustawiać dinozaury. To zajęło im sporo czasu, bo dinozaurów było dużo. Spieszyli się, żeby zdążyć przed następną lekcją. Kiedy w końcu wszystko było już gotowe do wyścigu, podeszli do nich Jola i Robert.

– Odsuńcie się, bo nam przeszkadzacie – powiedział Darek.

– My sobie tylko patrzymy. – Robert wzruszył ramionami, a Jola nachyliła się nad rzędami dinozaurów.

– Ale fajny triceratops! Pokaż! – zawołała i nie czekając na odpowiedź, chwyciła figurkę.

– Zostaw! – zdenerwował się Karol i złapał Jolę za rękę.

– Aua! To boli! – krzyknęła Jola, ale nie puściła triceratopsa.

Za to Robert wypuścił piłkę, którą trzymał pod pachą, i natychmiast stanął w obronie koleżanki. Piłka przewróciła starannie przygotowane do wyścigu dinozaury. Robert złapał za bluzę Karola, który potknął się i nadepnął na jedną z figurek.



– Mój owiraptor! – zawołał Darek.

– Głupki! Idźcie sobie! – zdenerwowała się Natalia.

– Kto się przezywa, sam się tak nazywa! – Jola rzuciła dinozaurem w Natalię.

– Proszę pani! Oni nam psują zabawę! – zawołała Natalia.

– Co tu się dzieje? – pyta pani, która jak zwykle zjawia się zupełnie nie wiadomo skąd.

– Ja, ja powiem! Ja wszystko widziałem! Karol szarpał Jolę – mówi szybko Patryk, który wszędzie lubi być pierwszy.

– Kłamiesz! To Jolka zaczęła! – krzyczą jednocześnie Natalia, Darek i Karol.

– Ja kłamię? Proszę pani! To oni kłamią! – Patryk ma łzy w oczach.

– Nieprawda!!! – Teraz krzyczą już wszyscy.

Pani chce coś powiedzieć, ale zamiast tego bierze głęboki oddech, a potem podchodzi do kontaktu i... gasi światło. W klasie robi się szaro, bo za oknem jest dość ponuro.

– Ojej!!! – wołają zaskoczone dzieci.

– Po ciemku niełatwo coś zobaczyć, prawda? – pyta pani i trudno się z nią nie zgodzić. – Tak samo jest, kiedy zalewają nas emocje. Nie można wtedy zobaczyć, co się naprawdę zdarzyło i kto ma rację. Dlatego, zanim zaczniemy rozmawiać, trzeba się trochę z tych emocji otrząsnąć.

– Ale jak? – pyta Natalia.

– Wyobraźcie sobie, że oblaży was mrówki, całe mnóstwo mrówek, a wy chcecie je z siebie strząsnąć, o tak – mówi pani i zaczyna potrząsać głową i rękami.

To wygląda bardzo zabawnie i dzieci zaczynają się śmiać, a potem naśladują panią. Kiedy po chwili wszyscy są już zasapani od strząsania niewidzialnych mrówek, pani zapala światło, a dzieci siadają w kręgu na dywanie.

– To teraz opowiedzcie mi, co się wydarzyło. Natalio, ty zacznij – prosi pani.

– Bo oni nam popsuli całą zabawę – mówi Natalia.

– Bo oni zaczęli się bić – przerywa Robert.

– Bo Jola ukradła mojego dinozaura – skarży się Darek.

– Ja chciałam tylko zobaczyć, a on mnie szarpał – tłumaczy Jola.

– I do tego oni nas przezywali – dodaje Robert.

– Rozumiem, że wszyscy jesteście rozżaleni i rozżaleni – mówi pani. – Ale zastanówcie się, chcecie się pogodzić czy dalej kłócić?

Dzieci patrzą po sobie zdezorientowane. To trudne pytanie. Oczywiście, że chcieliby się pogodzić, ale najpierw muszą przecież udowodnić, kto ma rację.

– Pamiętajcie, że jesteśmy jedną klasą, a nie wrogami – przypomina pani. – Działamy wspólnie, a nie przeciwko sobie. Konflikt jest jak supeł na sznurowadle, trzeba go rozwiązać, a nie jeszcze mocniej zaciskać.

Znowu zapada cisza. Natalia, Darek i Karol się naradzają. Jola szepcze coś na ucho Robertowi, który w końcu mówi:

– No dobra, to my się chcemy pogodzić.

– My też. – Natalia kiwa głową.

– Świetnie – cieszy się pani. – W takim razie powiedz, Jolu, czemu zabrałaś dinozaura?

– Bo... bo ja nie mam w domu takich dinozaurów – po długiej chwili odzywa się Jola i pociąga nosem. – I ja się chciałam z nimi pobawić.

Natalia, Darek i Karol patrzą na siebie zdziwieni.

– To czemu nic nie mówiłaś? – odzywa się Karol.

– Myślicie, że to tak łatwo o coś prosić? – pyta cicho Robert i robi się czerwony.

Znowu długo nikt nic nie mówi. Wszystkie dzieci przypominają sobie, co czuły, kiedy bardzo im na czymś zależało. Albo kiedy prosiły i ktoś im odmówił...

– Czy gdyby Jola i Robert zapytali was teraz, czy mogą się z wami pobawić, zgodzilibyście się? – pyta pani Natalię, Karola i Darka.

– Chyba tak... – Karol kiwa głową.

– A jakby ktoś rozdeptał mojego owiraptora? – martwi się Darek.

– Na szczęście owiraptor jest cały – uśmiecha się pani. – Ale zastanówmy się, co można zrobić, żeby na drugi raz zapobiec takim sytuacjom.

I tak powstają „Klasowe zasady zapobiegania konfliktom”. Wymyślają je dzieci, a pani zapisuje wszystko na dużym kawałku kolorowej tektury.

Zasady zapobiegania konfliktom

1. Pytamy, jeśli chcemy się z kimś pobawić.
2. Staramy się być dla siebie mili.
3. Każdy ma prawo grzecznie odmówić, jeśli na coś nie ma ochoty.
4. Cudze rzeczy bierzemy tylko wtedy, kiedy ich właściciel na to pozwoli.
5. Odnosimy się do siebie z szacunkiem.
6. Mówimy w sposób kulturalny.
7. Rozwiązujemy problemy przez rozmowy.
8. Cenne zabawki zostawiamy w domu.

– A po co tyle wolnego miejsca pod spodem? – pyta Patryk, kiedy ostatni punkt jest już zapisany.

– Na nasze podpisy oczywiście! – śmieje się pani. – Kodeks będzie ważny dopiero wtedy, kiedy wszyscy się pod nim podpiszemy.

A gdy kolorowy kodeks wisi już na ścianie, tuż obok tablicy, a dinozaury leżą bezpiecznie w plecaku Darka, pani proponuje całej klasie wspólną zabawę w... rzeźbę. Najpierw na środku sali staje nieruchomo Natalia, z rękami rozłożonymi nad głową, jak gałęzie.

– Jak nazwiemy tę rzeźbę? – pyta pani.

– Drzewo! – wołają dzieci.

Do Natalii podchodzi Szymon, też wyciąga ręce do góry. Wyglądają razem jak brama i taki tytuł dostaje ich wspólny pomnik. Do Natalii i Szymona podbiega Emil i kuca między nimi.

– Domek! – śmieją się dzieci.

Podchodzą kolejne dzieci. Rzeźba zmienia się co chwilę i co chwilę ma inny tytuł. Jej tworzenie trwa tak długo, aż w końcu cała klasa stoi razem na środku sali w najdziwniejszych pozycjach. Na podłodze zostaje tylko pani.

– Jaki mamy tytuł? – pytają ją dzieci. – Awantura?

– Nie! Drużyna! – śmieje się pani i robi im zdjęcie, które na drugi dzień przypina nad „Zasadami zapobiegania konfliktom”.



1. Dlaczego dzieci się pokłóciły? Czy można było zapobiec kłótni? W jaki sposób?
2. Co zrobić, żeby w klasie była dobra, miła atmosfera? Zapiszcie swoje pomysły.
3. Pobawcie się w tworzenie żywych rzeźb i ich nazywanie.
4. Przepisz do zeszytu wyrazy: **przynieść, przepiękny, rzucić, krzyknąć, otrząsnąć, patrzeć, rzeźba**. Zapamiętaj ich pisownię.

Dobra koleżanka, dobry kolega



Na przerwie Hania stoi sama.

- Julka nie zwraca na nią uwagi.
- Filip podchodzi i rozpoczyna rozmowę.
- Pola z Antosią uważają, że Hania woli być sama.



Kuba opowiada o tym, co się zdarzyło.

- Zosia przerywa mu kilka razy.
- Staś słucha z uwagą.
- Iga nie może się doczekać, kiedy Kuba skończy.



Olek zachorował i trafił do szpitala.

- Marysia napisała do niego list i namawia innych, żeby to zrobili.
- Michał proponuje, że odwiedzi go w szpitalu.
- Oliwia zajmuje się swoimi sprawami.



Z okazji swoich urodzin Julek przyniósł cukierki.

- Helenka częstuje się, dziękuje, ale nie składa życzeń.
- Amelka mówi, że nie lubi cukierków, i nie składa życzeń.
- Lilka składa Julkowi życzenia i częstuje się cukierkiem.



Adaś zaprosił do domu kolegów.

- Igor bawi się w zabawy zaproponowane przez innych.
- Jaś upiera się przy swoich pomysłach.
- Alek czuje się jak u siebie i robi, co chce.



Mikołaj pierwszy przybiegł do mety.

- Kacper gratuluje mu wygranej.
- Antek ze złości nie podaje mu ręki.
- Laura mówi, że tym razem mu się udało.



W klasie powstał spór o to, dokąd dzieci pojedą na wycieczkę.

- Weronika krzyczy i się złości.
- Piotrek prosi panią o pomoc.
- Basia próbuje rozstrzygnąć spór.



Ania poprosiła o pożyczenie książki.

- Leon stale zapomina przynieść.
- Wiktoria obiecała, że przyniesie, ale zmieniła zdanie.
- Tymek przynosi, tak jak obiecał.

1. Przeczytaj zdania pod obrazkami. Które dzieci dobrze się zachowały?
2. Odegrajcie scenki przedstawione w tekście i na ilustracjach.
3. Co czuły dzieci w każdej sytuacji?
4. Zapisz cechy dobrej koleżanki i dobrego kolegi.

ZAŁEK SŁÓWEK



Pilnie oddam
szczeniaka
w dobre ręce.
Ela z VI a

Chętnie kupię
używaną gitarę
akustyczną.
Marek z VI b

Serdecznie zapraszamy
na spotkanie
z podróżnikiem.
Dom Kultury,
środa, godz. 16.00.

Bardzo prosimy
o zwrot książek
do biblioteki

- Obejrzyj ilustrację i dobierz do niej zdania. Uzupełnij zdania wyrazami z ramki.
Łucja i Szymon śpiewają zuchowe piosenki.
Karol czyta instrukcję.
Gabrysia opiekuje się rybkami.
Darek pisze zdanie na tablicy.

troskliwie • uważnie • pięknie • wyraźnie

- Narysuj tabelkę w zeszyte. Uzupełnij ją wyrazami z ramki.

| Pytanie | Odpowiedź | |
|--------------------|-----------|------------|
| Jaki jestem? | miły | przyjazny |
| Jaka jestem? | miła | przyjazna |
| Jak się zachowuję? | miło | przyjaźnie |

sympatyczny • gościnna • kulturalna • życzliwy
uprzejmy • greczny • serdecznie • odważna

ZWRÓĆ UWAGĘ

Przysłówki to wyrazy, które odpowiadają na pytanie jak? i określają czynności lub cechy.

- Znajdź przysłówki w ogłoszeniach na tablicy.
- Przepisz zdania do zeszytu i podkreśl wyrazy, które mówią o tym, jak wykonać daną czynność.
Wstańcie cicho z krzesła. Podnieście wysoko ręce. Opuśćcie swobodnie ramiona. Siadźcie bezszelestnie przy stolikach.

- Rozwiąż rebusy.

pro100

czy100

gę100

- Napisz 5 zdań z przysłówkami.
- Narysuj tabelkę według wzoru na dole strony. Wpisz do niej wyrazy z trudnościami ortograficznymi. Które z nich możesz zapisać w dwóch rubrykach?

krzywo • prędko • wąsko • późno • rzadko
burzliwie • pięknie • dobrze • tchórzliwie
dźwięcznie • porządnie • świeżo • korzystnie
brązowo • krótko • żółto • różowo • gęsto
mądrze • grzecznie • szczegółowo • ostrożnie
brzydko • przykro • uważnie • śnieżnie
smutno • długo • wyjątkowo

| u | ó | ż | rz | ę | ą |
|---|---|---|----|---|---|
| | | | | | |
| | | | | | |

- Wskaż w wierszu przysłówki.

Agnieszka Frączek

Jak...?

Jak ty piszesz!? Krzywo! Brzydko!
Popraw wszystko, tylko szybko!
Usiądź prosto! Licz dokładnie!
Znowu bazgrzesz. Fe, nieładnie!
W kółko: nie tak! W kółko: źle!
A ja marzę sobie, że
ktoś mi kiedyś wreszcie szepnie:
Postarałeś się, to świetnie!
Jeszcze tylko tamto słowo
zapisz, proszę, prawidłowo.
Potem tutaj spójrz uważnie.
Widzisz? Popraw to, odważnie,
a nie będzie błędów wcale.
Brawo! Teraz jest wspaniale!

Sami robimy zabawki

Zorganizowaliśmy w klasie Pracownię Nauki i Techniki. Chcemy sami robić zabawki. Pierwsze nasze projekty to kalejdoskop i zabawka, którą nazwaliśmy „Ruchome obrazki”. Zachęcamy was do wymyślania własnych ciekawych zabawek.

Kalejdoskop

Przygotuj: kartkę z bloku technicznego w ciemnym kolorze, plastikową, przezroczystą folię, np. z koszulki na dokumenty, folię aluminiową, kalkę kreślarską, mazaki, nożyczki, linijkę.



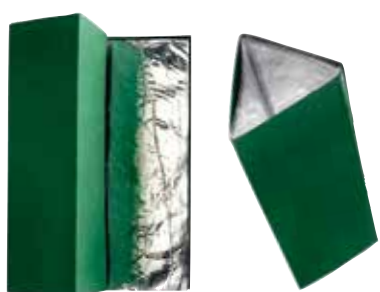
1 Z bloku technicznego wytnij prostokąt wielkości połowy kartki A4. Złóż go na cztery równe części, tak jak pokazano na zdjęciu.



2 Z plastikowej i aluminiowej folii wytnij prostokąty tej samej wielkości co przygotowana kartka.



3 Na plastikowej folii za pomocą linijki i nożyczek zaznacz linie odpowiadające zagięciom na kartce.



4 Na kartkę nałóż folię aluminiową, a potem przezroczystą folię. Złóż całość w tubę.



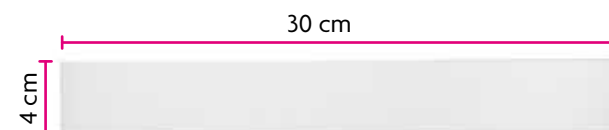
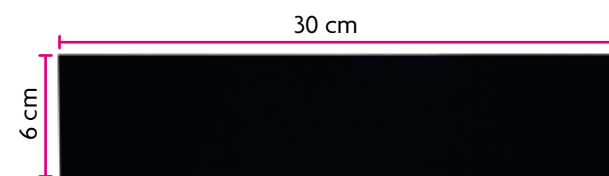
5 Na kawałku kalki większej od wylotu tuby narysuj mazakami kolorowe wzory.



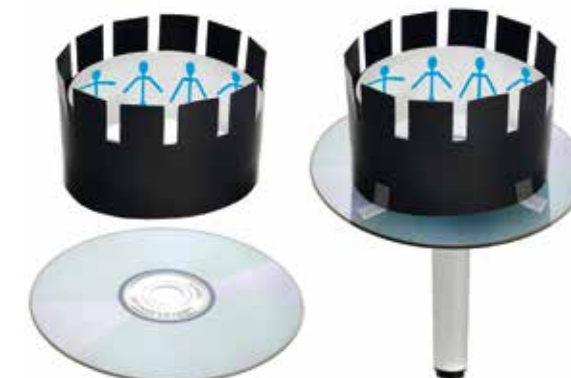
6 Przyłóż kalkę do jednego końca tuby. Skieruj tubę w stronę światła. Obracaj kalkę i oglądaj obrazki.

Ruchome obrazki

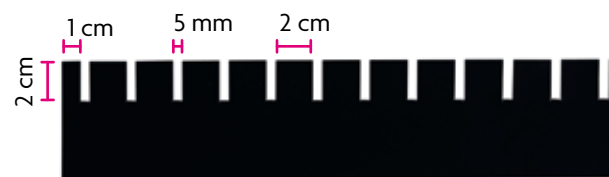
Przygotuj: płytę CD, białą i czarną kartkę formatu A3, taśmę klejącą, nożyczki, mazaki, gruby flamaster, linijkę.



1 Wytnij z czarnego i białego papieru prostokąty o wymiarach podanych na rysunku.



4 Naklej biały pasek z rysunkami na nienaciętym brzegu czarnej kartki. Złóż kartkę w rulon rysunkiem do środka. Przylep rulon na środku płyty CD.



2 Na całej długości czarnego prostokąta zrób wycięcia o podanych wymiarach. Pierwsze wycięcie zrób w odległości 1 cm od brzegu kartki.



3 Na białym pasku narysuj 12 sylwetek ludzika, tak jak pokazano na zdjęciu.

5 Umieść płytę na grubym flamastrze. Patrz przez wycięcia na rysunek, obracając płytę CD.



Marcin Brykczyński

Lew i zwierzęta

na podstawie bajki Ignacego Krasickiego

Lew nakazał poddanym, by wyznali szczerze, czym powinno, ich zdaniem, wyróżniać się zwierzę. Słoń na mądrość wskazywał, żubr wołał powagę, wielbłąd głosił wytrwałość, a lampart odwagę. Niedźwiedź siłę zachwalał, koń godną postawę, wilk na łowach udanych pragnął zdobyć sławę. Sarna lekkość wybrała, jeleni piękne rogi, ryś wytworne futerko, zajęc szybkie nogi. Pies wierność ponad wszystko, a lis spryt wymienił. Baran spokój, a osioł do pracy chęć ceniał.

Wreszcie lew tak powiedział, gdy go zapytali – Według mnie ten najlepszy, kto się najmniej chwali.



Bajka to krótki utwór literacki, w którym zwierzęta mają cechy ludzi. Bajka kończy się **moralem**, czyli pouczeniem.

1. Jakie cechy wymieniły zwierzęta? Co powiedział lew?
2. Dlaczego o kimś mówimy: pracowity jak mrówka, uparty jak osioł, dumny jak paw, powolny jak żółw?
3. Dokończ zdania: Julka jest pracowita jak mrówka, ponieważ... Kuba jest uparty jak osioł, bo... Staś jest zdrowy jak ryba, ponieważ...

Jak się bawią zwierzęta?

Jeszcze do niedawna sądzono, że tylko ludzie potrafią się bawić dla przyjemności, a zabawy zwierząt są wyłącznie formą treningu. Uważano, że młode wilki, tocząc między sobą pozorowane walki, przygotowują się do zdobywania pozycji w stadzie.

Kiedy młode żubry uprawiają zapasy, przepychając się z pozoru niewinnie, pewnie robią to po to, żeby później, już jako dorosłe, toczyć zacięte boje. Gdy młode kozice brykają po skałach, ich celem jest dobra kondycja w czasie górskich wędrowek za rodzicami. Młode koty bawią się

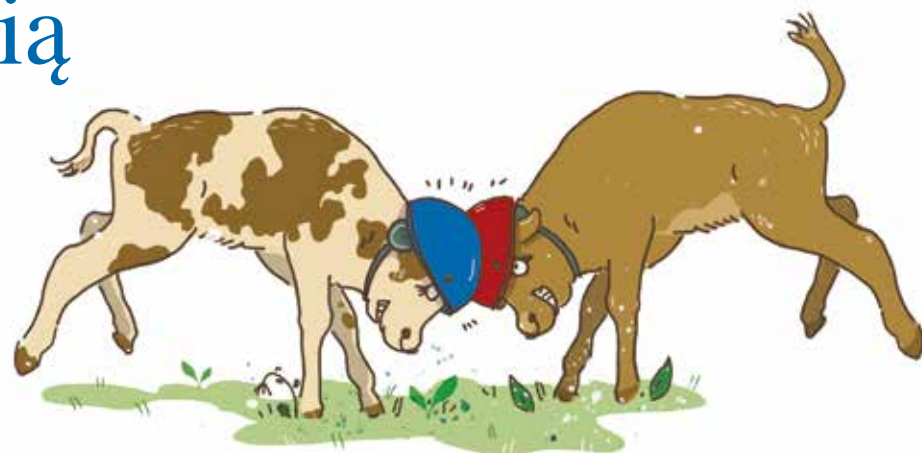
listkiem lub piórkiem tylko po to, żeby stać się doskonalszymi myśliwymi.

Sądzono, że umiejętności zabawy mają tylko niektóre zwierzęta. Nie dziwiło nikogo, że bawią się na przykład małpy i małpiatki, delfiny i wieloryby. Bardzo szybko okazało się jednak, że zabawy nie mają tylko treningowego charakteru. Na przykład kruki potrafią położyć się na boku i zjeżdżać z zaśnieżonego zbocza. Podobnie robią wrony siwe.

Na zadach zjeżdżają z zaśnieżonych stoków kozice, a z wysokich brzegów do wody – wydry.

I w jednym, i w drugim przypadku co chwila to powtarzają, więc ma to charakter wyłącznie zabawy.

Czarne łabędzie dają się unosić falom, niczym serfujący na deskach ludzie. Naukowcy zaobserwowali żółwiaki, czyli żółwie o miękkiej skorupie, bawiące się plastikowymi kółkami. Istnieją też przypuszczenia, że bawić się potrafią głowonogi, czyli na przykład ośmiornice, które uchodzą za zwierzęta niezwykle inteligentne.



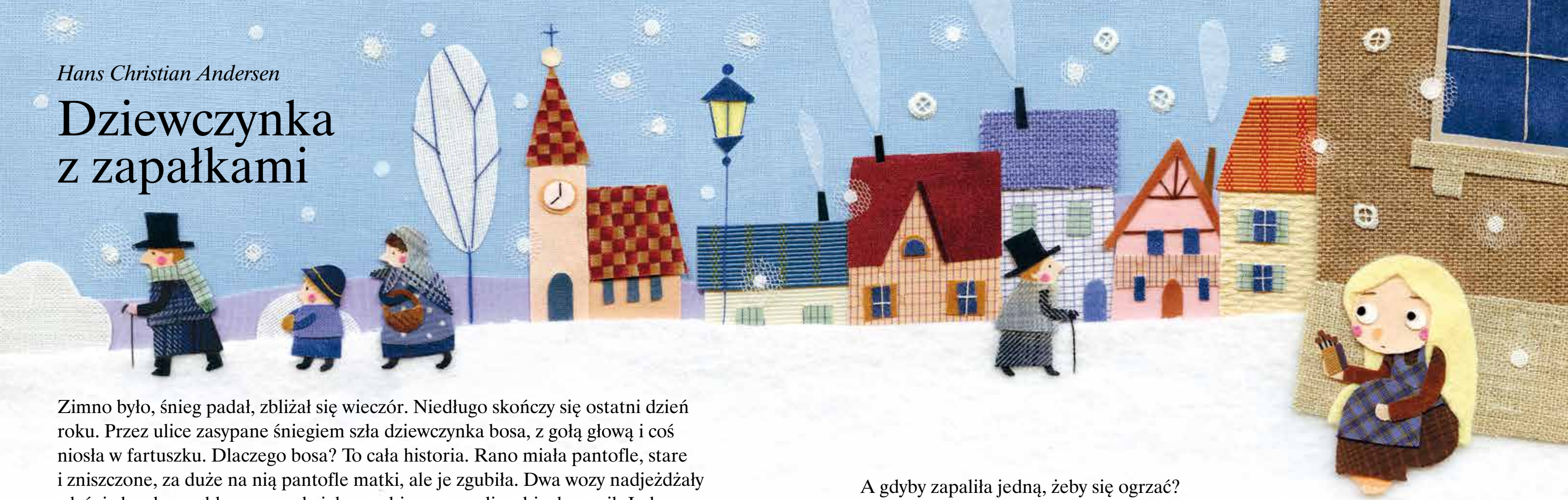
Dziś naukowcy nie mają wątpliwości, że wiele zwierząt bawi się z tych samych powodów co ludzie.

Zabawa oznacza nie tylko relaks, ale również pozwala rozładować stres, który w nadmiarze dla nikogo, w tym dla zwierząt, nie jest dobry. Poza tym zabawa dostarcza przyjemności, a kiedy czujemy się dobrze, to nasz organizm ma się lepiej. Większość zwierzęcych zabaw ma na celu naukę i poprawę sprawności fizycznej. Zresztą my, ludzie, też dość często bawimy się po to, żeby potem lepiej funkcjonować. Zabawy w domu uczą nas, jak żyć w rodzinie, a dzięki zabawie w berka z pewnością szybciej biegamy i mamy lepszą kondycję.

1. Jak się bawią zwierzęta opisane w tekście?
2. Dlaczego zwierzęta potrzebują zabaw? Przeczytaj fragmenty tekstu, które to wyjaśniają.
3. Czy ludzie i zwierzęta bawią się podobnie?
4. Ułóż pytania do tekstu o zabawach zwierząt.
5. Jaka jest twoja ulubiona zabawa?

Hans Christian Andersen

Dziewczynka z zapalkami



Zimno było, śnieg padał, zbliżał się wieczór. Niedługo skończy się ostatni dzień roku. Przez ulice zasypane śniegiem szła dziewczynka bosa, z gołą głową i coś niosła w fartuszku. Dlaczego bosa? To cała historia. Rano miała pantofle, stare i zniszczone, za duże na nią pantofle matki, ale je zgubiła. Dwa wozy nadjeżdżały właśnie bardzo szybko, a ona chciała przebiec przez ulicę; biegła co sił. Jeden pantofel zginął i nie mogła go znaleźć w ciemności, a drugi porwał jakiś chłopiec.

Więc szła, biedna, boso po śniegu, a nogi jej zsiniały i poczerwieniały. Jedną ręką ścisnęła fartuszek, w którym niosła kilkanaście paczek zapalek na sprzedaż, a w drugiej ręce miała jedną paczkę i tę podsuwała nieśmiało przechodniom. Ale nikt dzisiaj nic nie kupił od dziewczynki, nie zarobiła ani grosika. Drżała z zimna i głodu, a idąc powoli przez ulice, wyglądała raczej jak cień niż żywe dziecko. Białe płatki śniegu osiadały na jej długich, jasnych włosach, które ciepłym płaszczem osłaniały jej plecy i szyję, lecz nie myślała o tym.

Ludzie wesoło zegnali stary rok, wszędzie roznosił się przyjemny zapach pieczonej gęsi, a ona była głodna i zziębnięta...

Tak była zmęczona, że nie mogła iść dalej. Usiadła w kąciku między dwoma domami. Ciemno tu było, więc nikt jej nie widział. Skuliła się i skryła pod sukienką zziębnięte nogi, żeby je rozgrzać... Do domu wrócić nie miała odwagi: nie sprzedała ani jednego pudełka, jakże wracać bez pieniędzy? A zresztą czyż w domu jest cieplej? Mroźny wiatr wieje przez dziury w dachu, choć największe zatkali słomą i gałganami. Zziębnięte ręce skostniały jej prawie, nie miała siły utrzymać w nich paczki zapalek.

A gdyby zapaliła jedną, żeby się ogrzać? Tylko jedną zapalkę. Na wspomnienie ciepła już nie miała siły oprzeć się pokusie. Wyjęła ostrożnie, trzask... i zapalka zapłonęła! Cóż za wesołe światło, jasne i ciepłe, ach, jak grzeje w ręce! Cudowny płomyk! Wydało jej się nagle, że siedzi przed ciepłym żelaznym piecem na błyszczących nóżkach, z mosiężnymi drzwiczkami. Ach, jak było ciepło! Jak grzał duży, jasny płomień, jak wesoło się palił! Wyciągnęła nóżki spod cienkiej sukienki, aby je także ogrzać, lecz w tej samej chwili zapalka zgasła. Zniknął piec żelazny, a w ręce dziewczynki pozostał tylko maleńki kawałek spalonego drewnianka.

Bez namysłu zapaliła drugą zapalkę. Jasne światelko padło na szary mur, który stał się przezroczysty. Dziewczynka ujrzała w głębi duży, jasny pokój, stół nakryty czystym, bielutkim obrusem, na nim talerze i szklanki. Na samym środku ogromna pieczona gęś na półmisku, pachnąca, nadziewana jabłkami, śliwkami. Gęś poruszyła się nagle, zeskoczyła na ziemię i zaczęła iść w stronę dziewczynki... Wtem zapalka znów zgasła i został tylko zimny, wilgotny mur.

Szybko zapaliła trzecią zapalkę. Tuż przed nią stała wspaniała, wielka choinka, jaśniejąca światłami, piękniejsza i strojniejsza od tej, którą widziała przez szklane drzwi w mieszkaniu bogatego kupca. Ileż świeczek! Tysiące! Takie ciepłe, jasne.

Dziewczynka wyciągnęła ku nim obie rączki...
a wtem zapalka zgasła. Ale maleńkie iskiereki
unosily się coraz wyżej, wyżej i zajaśniały
między gwiazdami na niebie. Och, jedna
spadła, a za nią zgasła ognista smuga.

– Ktoś umarł – cicho szepnęła
dziewczynka, bo słyszała od babci,
którą bardzo kochała, że kiedy
gwiazda spada, to dusza człowieka
odlatuje do nieba.

Znów zapłonęła zapalka i w jej
świecie dziewczynka ujrzała najdroższą
babunię, całą jaśniejącą ciepłym,
łagodnym blaskiem. Staruszka z miłością
patrzyła na wnuczkę, uśmiechała się
do niej.

– O, babciu, weź mnie z sobą! – zawołało
dziecko. – O, weź mnie, babciu! Ja wiem, że ty
znikniesz, kiedy zapalka zgaśnie, jak zniknął piec
ciepły, gęś i choinka. O, nie znikaj, babciu!

Drżącą z pośpiechu i zimna rączką zapaliła dziewczynka
od razu całe pudełko, tak bardzo chciała zatrzymać babunię. Buchnął jasny
płomień. Znów pojawiła się babcia, piękna jak nigdy. Uśmiechnęła się do wnuczki
i wzięła ją na ręce. Unosiły się obie wysoko, coraz wyżej, ku gwiazdom, ku światłom
wspaniałym, gdzie nie ma głodu, chłodu ani strachu, aż przed tron Boga.

Nazajutrz w kąci pod murem ujrano zamrożone ciało dziewczynki.
Uśmiechała się, a w dłoni trzymała spalone pudełko zapalek. Dzień noworoczny
powitał ją blaskiem słońca.

– Chciała się ogrzać – rzekł ktoś, pokazując na spalone zapalki.

Nikt się nie domyślił, co widziała przed śmiercią w świetle tych kilku drewniek
i w jakim blasku wstąpiła do nieba w objęciach zmarłej babci.

na podstawie tłumaczenia Cecylii Niewiadomskiej

1. Jaka była historia dziewczynki z zapalkami?
2. O czym myślała dziewczynka, zapalając kolejne zapalki?
Poszukaj odpowiednich fragmentów w tekście.
3. Wymyśl szczęśliwe zakończenie baśni.

Joanna Kulmowa

List do Andersena

Ja dziękuję panu
panie Janie Christianie
za to bardzo dziecinne bajanie.
Za kominiarczyka co się kochał w pasterce.
Za słowika –
że miał żywe serce.
Za szkiełko Królowej Śniegu.
I za smutny los żołnierza cynowego.
Za księżniczkę na ziarnku grochu.
Za cień
który trwa przy mnie wszędzie.
I za każde brzydkie kaczątko
co wie teraz
że łabędziem
będzie.



1. Opowiedz baśń, którą znasz. Dlaczego lubisz baśnie?
2. O jakich baśniach opowiada wiersz „List do Andersena”? Podaj tytuły.
3. Narysuj ilustracje do swojej ulubionej baśni. Możesz dać je komuś bliskiemu
w prezencie świątecznym.

ZAŁĘK SŁÓWEK



Coś mi wpadło do oka!

Ależ brzydka ta róża!

Co ty mówisz? Jest **bardzo ładna**.

Ciekawa ta książka!



Minęło **gorące** lato. Minęła **barwna** jesień. Zapadła **sroga** zima.



Prędzej, szybciej!



Ten **wysoki** zamek to mój dom.

Piękny!



Smutna Gerda wyrusza na poszukiwanie Kaja.

Co było dalej?

5. Które wyrazy możecie zastąpić innymi tak, aby znaczenie zdań pozostało takie samo?

Królowa spojrzała w lustro. Kaj dostał upominek. To była ciekawa baśń.

6. Zastąp podane wyrazy innymi o podobnym znaczeniu. Poszukaj potrzebnych wyrazów w słowniku.
np. budynek – dom
życzliwy • samochód • szczupły

7. Które z poniższych par wyrazów mają podobne, a które przeciwne znaczenie?
wysoko – nisko smaczny – pyszny
ciemno – jasno śmieszny – zabawny

1. Które fragmenty baśni Hansa Christiana Andersena „Królowa Śniegu” zostały zilustrowane?
2. Przeczytaj teksty w dymkach. Zaznaczone w nich na kolorowo wyrazy zastąp podanymi niżej.
szkaradna • śliczna • mroźna
kolorowa • interesująca • wspaniały
strzelisty • zmartwiona • upalne

3. Znajdź pary wyrazów, które mają podobne znaczenie.
zwierciadło zimno
iskrzy się podarunek
chłodno lustro
prezent błyszczą się
źle niedobrze

4. Do podanych wyrazów dobierz takie, które mają podobne znaczenie. Zapisz je w zeszyte.
wesoło – radośnie
prędko –
błędnie –
głośno –
miło –
sympatycznie • szybko
hałaśliwie • niepoprawnie

Natalia Usenko

Wigilia...

Wędrowało dwoje wędrowców
przez kraj obcy
nocą głęboką.
Nic nie mieli, oprócz osiołka
i tej gwiazdy
w górze, wysoko.
Byli głodni. Byli ubodzy.
A nad ranem w biednej stajence
mały synek im się urodził
i do mamy wyciągnął ręce.
Zajaśniało wszystko dokoła
od dobroci i od miłości.
Trzej królowie przybyli do nich –
trzeba było powitać gości...
Wół się zdziwił,
zarżał osiołek,
a dzieciątko na sianie spało.
Popłynęła cicha kolęda
nad tą biedną stajenką małą.
Spójrz, nadchodzi noc wigilijna!
Znów nad światem kolęda płynie.
Pomyśl o tych dwojgu wędrowcach,
o stajence i o rodzinie.
Chlebem podziel się i dobrocią
z każdym, komu tego dziś trzeba.

Niech życzenia pełne miłości
lecą zewsząd, hen, aż do nieba...



Obrazy na szkle namalowane przez panią Rozalię Szypułę.

1. Jakie wydarzenia są opisane w wierszu?
2. Czego życzymy sobie, dzieląc się opłatkiem? Ułóż i napisz życzenia dla koleżanek i kolegów z klasy.
3. Jakie znasz zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem? Jakie zwyczaje są w twoim domu?

Malujemy na szkle

Nasza klasa postanowiła namalować obrazki na szkle. Oto kilka wskazówek, jak to zrobić.



Przygotuj: szybę o zaokrąglonych krawędziach lub szklane naczynie, farbę do malowania konturów, farby do malowania na szkle lub akrylowe, pędzle.

- 1 Szybę lub szklane naczynie umyj wodą z płynem do mycia naczyń i wysusz.



- 2 Za pomocą farby do malowania konturów narysuj na szkle dowolny wzór. Poczekać, aż wyschnie.



- 3 Kontury wypełnij starannie farbami do malowania na szkle lub farbami akrylowymi.

- 4 Prace pozostaw do wyschnięcia.

Nasze prace



1. Namaluj zimowy obraz na szkle.

Boże Narodzenie

Boże Narodzenie to jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich. Wiąże się z nim wiele zwyczajów. Niektóre z nich są podobne w różnych regionach Polski i w różnych krajach świata.



Jednym ze zwyczajów świątecznych jest ozdabianie choinki. Dawniej domy dekorowano np. zielonymi gałązkami.



Na świątecznym stole, pod obrusem, kładzie się siano. Jest ono symbolem stajenki, w której narodził się Jezus.



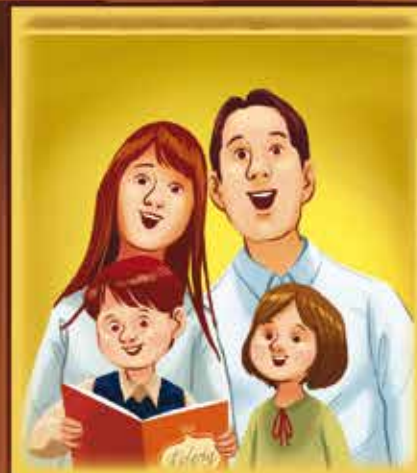
Kolację wigilijną tradycyjnie rozpoczyna się, kiedy na niebie widać pierwszą gwiazdę. Nawiązuje to do Gwiazdy Betlejemskiej.



Na świątecznym stole często palą się świece. Są one symbolem światła, nadziei i łączności z bliskimi, którzy już odeszli.



Wieczera rozpoczyna się od łamania się opłatkiem i składania sobie życzeń. To znak miłości, przyjaźni, przebaczenia i pokoju.



Wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek podkreśla świąteczny nastrój. Słowa kolęd przypominają historię narodzenia Jezusa.

Izabella Klebańska

O kolędzie „Cicha noc”

Ciche, nieśmiałe pukanie oderwało wikarego Józefa Mohra (czytaj: mora) od wieczornej modlitwy. Przed drzwiami stał miejscowy handlarz węglem.

– Miałbym do księdza prośbę – powiedział niepewnie. – Czy mógłby ksiądz ochrzcić mojego synka?

– Oczywiście – odparł wikary. – Przyjdźcie jutro rano.

– Czy ksiądz nie mógłby teraz? – W jego oczach było błaganie. – Dziecko jest maleńkie i słabe.

Kapłan pokiwał głową ze zrozumieniem.

– I nie będę miał czym zapłacić – westchnął w desperacji węglarz.

– Nie szkodzi – odparł ksiądz. – Dajcie mi tylko chwilę. Muszę się przygotować. Śnieg skrzypiał pod nogami, gdy ruszyli na skraj wioski, do skromnej chaty, w której czekała matka z nowo narodzonym dzieciątkiem. Błada i zmęczona leżała na byle jak zbitym pościeliu i uśmiechając się promiennie, tuliła śpiącego malca.

„Zupełnie jakbym znalazł się w stajence w Betlejem” – pomyślał wzruszony ksiądz. Po powrocie na plebanie nie mógł uwolnić się od tego obrazu.

Cicha noc, święta noc
pokój niesie ludziom wszem.
A u żłóbka Matka Święta
czuwa sama uśmiechnięta
nad Dzieciątka snem...

Słowa same cisnęły się pod pióro. Czuł, że musi tę scenę uwiecznić.

Muzykę skomponował organista, a zarazem nauczyciel śpiewu, Franz (czytaj: franc) Gruber. Ta znana i lubiana na całym świecie kolęda pochodzi z Austrii. Pierwszy raz wykonano ją w 1818 roku.

1. Dlaczego Józef Mohr napisał słowa kolędy?
2. Posłuchajcie tradycyjnych oraz współczesnych kolęd.
3. Przepisz do zeszytu wyrazy: **pokój, żłóbek, Józef, pióro.** Zapamiętaj ich pisownię.

Kolędy i **pastorałki** to pieśni śpiewane w okresie świąt Bożego Narodzenia. **Kolędy** opowiadają o wydarzeniach związanych z narodzeniem Jezusa i mają charakter religijny. W Polsce znane są i śpiewane od prawie sześciuset lat. **Pastorałki** nie mają charakteru religijnego, to najczęściej wesole piosenki opowiadające np. o zwyczajach związanych ze świętami.



Autorzy słów i melodii nieznani

Lulajże, Jezuniu

(fragmenty)

Lulajże, Jezuniu, moja perelko,
lulaj, ulubione me pieścidelko.

refren: Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
a ty go, Matulu, w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
utulże zemdlone łkaniem usteczki.

refren: Lulajże, Jezuniu...

Lulajże, piękniuchny mój aniołeczku.
Lulajże, wdzięczniuchny świata kwiateczku.

refren: Lulajże, Jezuniu...

Cyt, cyt, cyt, zasypia małe Dzieciątko.
Oto już zasnęło niby kurczątko.

refren: Lulajże, Jezuniu...

Autorzy słów i melodii nieznani

Dzisiaj w Betlejem

(fragment)

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem
wesola nowina,
że Panna czysta, że Panna czysta
porodziła Syna.

refren: Chrystus się rodzi,
nas oswobodzi,
anieli grają, króle witają,
pasterze śpiewają,
bydłęta klękają,
cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna
Dzieciątko piastuje
i Józef stary, i Józef stary
ono pielęgnuje.

refren: Chrystus się rodzi...

słowa: Teofil Lenartowicz

muzyka: Jan Gall

Mizerna, cicha

(fragmenty)

Mizerna, cicha
stajenka licha
pełna niebieskiej chwały:
oto leżący
przed nami śpiący
w promieniach Jezus mały.

Nad nim anieli
w locie stanęli
i pochyleni klęczą
z włosy złotymi,
z skrzydły białymi
pod malowaną tęczą.

Lulaj, Dziecino,
lulaj, ptaszyno,
nasze umiłowanie;
gdy się rozbudzi
w tej rzeszy ludzi,
zbawienie nam się stanie.

Autorzy słów i melodii nieznani

Oj, maluśki, maluśki

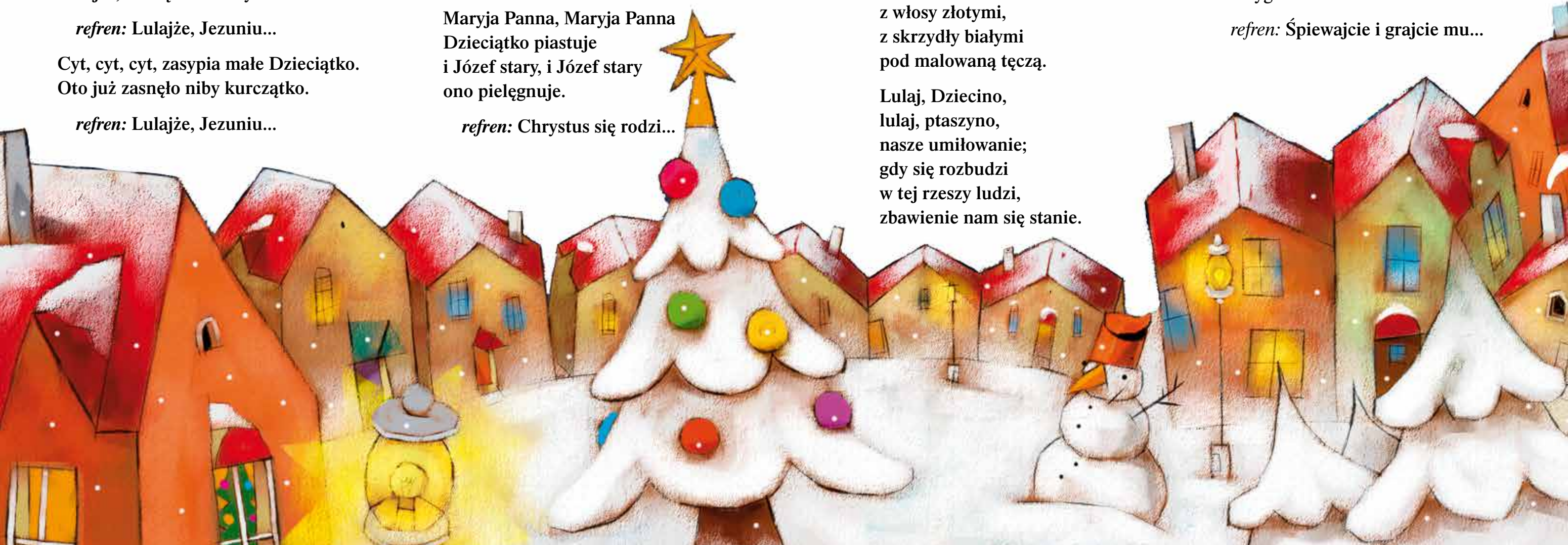
(fragmenty)

Oj, maluśki, maluśki, maluśki
jako rękawicka,
alboli tyz jakoby, jakoby
kawalecek smycka.

refren: Śpiewajcie i grajcie mu,
Dzieciątku małemu.

Cy nie lepiej by Tobie, by Tobie
siedzieć było w niebie,
wsak Twój Tatuś kochany, kochany
nie wyganiał Ciebie.

refren: Śpiewajcie i grajcie mu...



Dzień Prawdy



– Co robisz? – spytała mama, a Bartek wysapał:
– Zwisam.

Trzymał się drążka w drzwiach, a twarz miał czerwoną jak keczup. Od kilku dni sporo czasu poświęcał na zwisanie. Robił to nie bez powodu – zbliżał się Dzień Prawdy.

Odkąd pani Ania ogłosiła, że to już za tydzień, w całej klasie zapanowało ożywienie. Nagle wszyscy sobie przypomnieli o tajemniczej puszcze z napisem: „Nie otwierać przed Dniem Prawdy!”. A więc to już rok? – dziwili się. Oj, szybko zleciało od tamtego dnia, kiedy pani Ania postawiła na biurku pudełko po piernikach!

– To będzie nasz Skarbiec Marzeń – powiedziała. – Sejf na noworoczne postanowienia.

Przez całą lekcję myśleli wtedy, co by tu sobie postanowić, a jak już ktoś wymyślił, zapisywał to na karteczce i wkładał do Skarbca Marzeń. Pani Ania też.

– Zajrzemy tu za rok i zobaczymy, co się komu udało – obiecała, zaklejając puszkę supermocną taśmą.

Otwarcie Skarbca w Dniu Prawdy odbyło się komisyjnie. Wyglądało to tak: przedstawiciele klasy mieli zbadać pudełko i zaświadczyć, że jest dobrze zamknięte.

– Zaświadczam – uroczyście powiedział Emil.

Dopiero wtedy pani Ania zerwała taśmę i wysypała na biurko stos karteczek.

„Żeby tylko nie moja na początek!” – szeptał w myślach Bartek. W jego postanowieniu każda minuta mogła mieć znaczenie.

Ale pani Ania jako pierwszą wyłowiła z kupki karteczkę Karola.

– „Będę częściej wyprowadzał psa” – przeczytała. – Brawo, Karolu, piękny plan! Udało ci się?

Udało się, i to jak! Karol wcześniej w ogóle nie wyprowadzał psa. Właściwie nawet go nie miał. Dopiero kiedy powiedział w domu, że musi mieć, bo inaczej nici z postanowienia, rodzice zgodzili się na yorka¹.

Niestety gorzej poszło Frankowi. „Będę dla siostry miłszy niż ona dla mnie” – tak postanowił przed rokiem, a teraz miał smętną minę.

– Z taką siostrą to się nie da! – narzekał. – Ja jej daję cukierka, a ona mi dwa! Ja za nią wyrzucam śmieci, a ona mi cały pokój sprząta! Specjalnie taka miła, żeby mi zrobić na złość!

¹czytaj: jorka.

Nie było czasu na współczucie, bo w ruch szła już kolejna karteczka:

Będę ~~dużo~~ ~~trochę~~ ~~dużo~~ ~~trochę~~ bardziej zdecydowana!

– Bardzo ładnie, Celinko! – pochwaliła pani. – I co? Widzisz w sobie jakąś zmianę?

– Tak! – stanowczo stwierdziła Celina. – To znaczy chyba tak. Raczej tak. Na pewno.

Stosik na biurku kurczył się powoli – były kłęski i były zwycięstwa – aż zostały tylko dwie karteczki.

– A teraz kolej na... – Zapadła pełna napięcia cisza.

– Nie moja, nie moja! – mrucał pod nosem Bartek.

– Bartka! – powiedziała pani. – Co my tu mamy? „Dorosnę do szpinaku”. No, no, Bartku, bardzo zdrowe postanowienie! Dorosłeś?

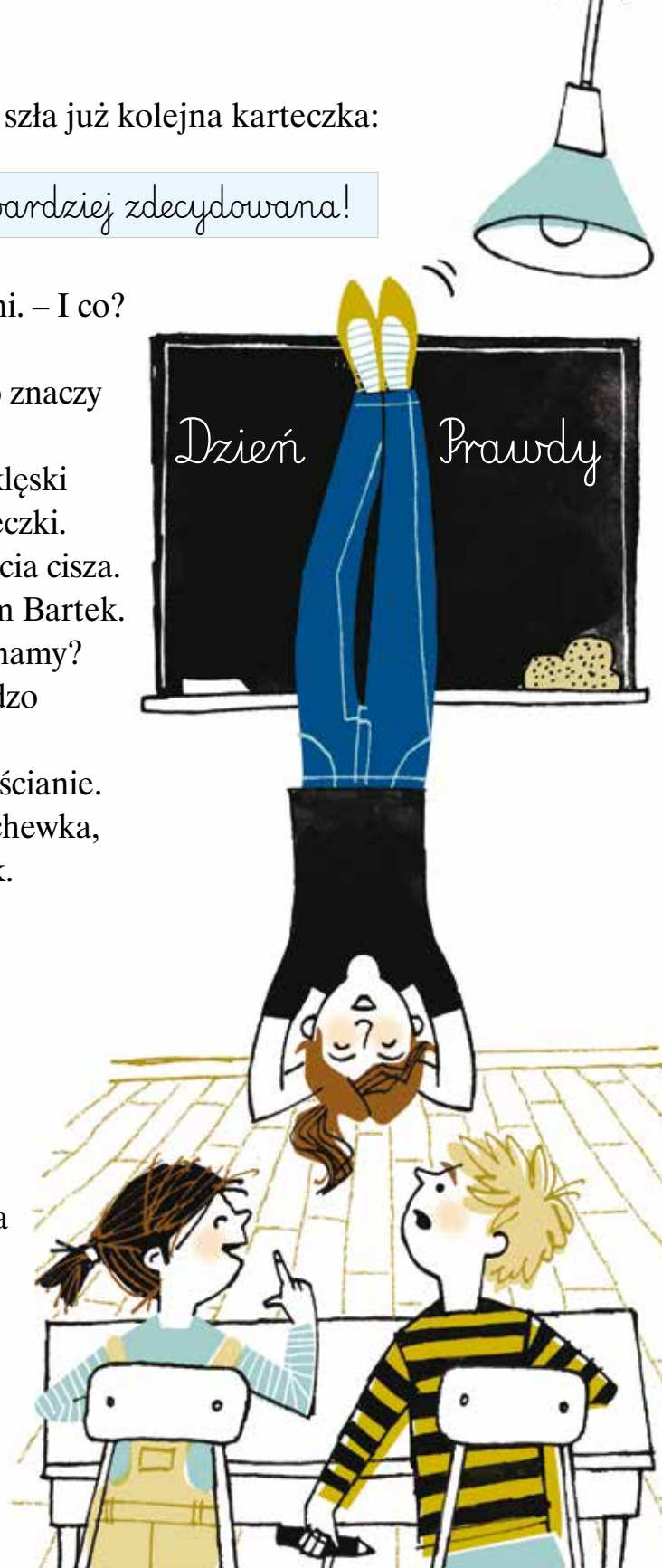
Zamiast odpowiedzieć, Bartek stanął przy ścianie. Wisiała tam kolorowa plansza, a na niej marchewka, kapusta, pomidor, a na samym dole – szpinak. Bartek wyciągnął się jak struna, żeby choć jednym łokciem dosięgnąć zielonego listka.

– Dorosłem? – wysapał, a klasa wspólnie uznała, że można mu zaliczyć. Przydało się zwisanie.

Potem wszyscy wstrzymali oddech, bo pani Ania wzięła z biurka ostatnią karteczkę.

– „Nauczę się stać na rękach” – przeczytała lekko zarumieniona.

Sapnęli z wrażenia, porozdziawiali buzie, zrobili wielkie oczy, a pani Ania myk! I już stoi przy tablicy – niby ta sama, a całkiem do góry nogami! Ale sobie ta pani Ania fajnie zamarzyła!



1. Jakie postanowienia dzieci umieścili w Skarbca Marzeń? Które ci się podobały?
2. Napisz własne noworoczne postanowienia.
3. Jakie masz marzenia? Jakie masz plany?

Księżyc

Dawno temu ludzie zastanawiali się, w jaki sposób mierzyć upływający czas. Obserwowali następujące po sobie okresy, kiedy było jasno, bo na niebie świeciło Słońce, oraz kiedy było ciemno, bo Słońca nie było widać. Nazwali te okresy dniem i nocą.

Obserwowali także Księżyc. Zauważyli, że raz jest okrągły, raz widać tylko jego kawałek, a czasem nie widać go wcale. Doszli do wniosku, że Księżyc widać w całości raz na mniej więcej 30 dni. Te i inne obserwacje Księżyca i Słońca pozwoliły ludziom odkryć, że Księżyc potrzebuje około 30 dni, aby okrążyć Ziemię. Nazwali ten okres miesiącem.



FAZY OŚWIETLENIA KSIĘŻYCA



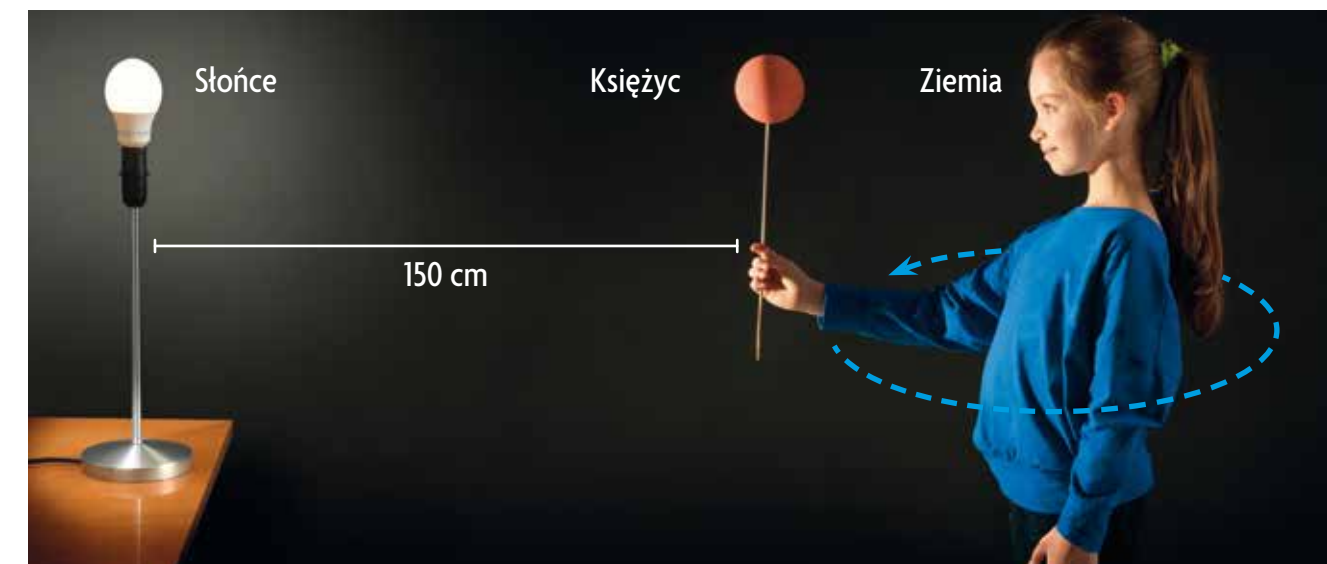
Księżyc nieustannie okrąża Ziemię. Z Ziemi widzimy tylko tę część Księżyca, która jest oświetlona przez Słońce. W jednym roku obserwujemy dwanaście pełni Księżyca, co pozwala podzielić rok na dwanaście miesięcy.

Obserwujemy Księżyc

Obserwujcie Księżyc w kolejnych dniach miesiąca. Opracujcie kartę obserwacji i notujcie na niej w dowolny sposób swoje spostrzeżenia, np. rysując kształt Księżyca. Pamiętajcie, że wasze obserwacje będą udane tylko przy bezchmurnej pogodzie.

Jak Słońce oświetla Księżyc?

Przygotujcie: pomarańczę (to będzie Księżyc), patyk lub ołówek i lampkę pokojową bez abażura (to będzie Słońce). Głowa osoby wykonującej zadanie będzie przedstawiała Ziemię. Postarajcie się, żeby w pomieszczeniu było ciemno.



- Nabijcie pomarańczę na patyk.
- Ustawcie lampkę na wysokości twarzy, w odległości około półtora metra od niej. Aby lepiej skupić wzrok na pomarańczy, możecie zamknąć jedno oko.
- Trzymajcie pomarańczę w wyciągniętej ręce na wprost zapalanej lampki i popatrzcie, jaki ma kolor. Czy można odnieść wrażenie, że pomarańcza przedstawiająca Księżyc świeci?
- Powoli obracajcie się wraz z pomarańczą w lewą stronę i obserwujcie, czy coś się zmienia. Czy pomarańcza jest oświetlona tak samo przez cały czas, gdy ją przesuwacie? Dlaczego tak się dzieje?

CZY WIECIE, ŻE...

Teleskop to urządzenie, które służy do obserwacji odległych obiektów.



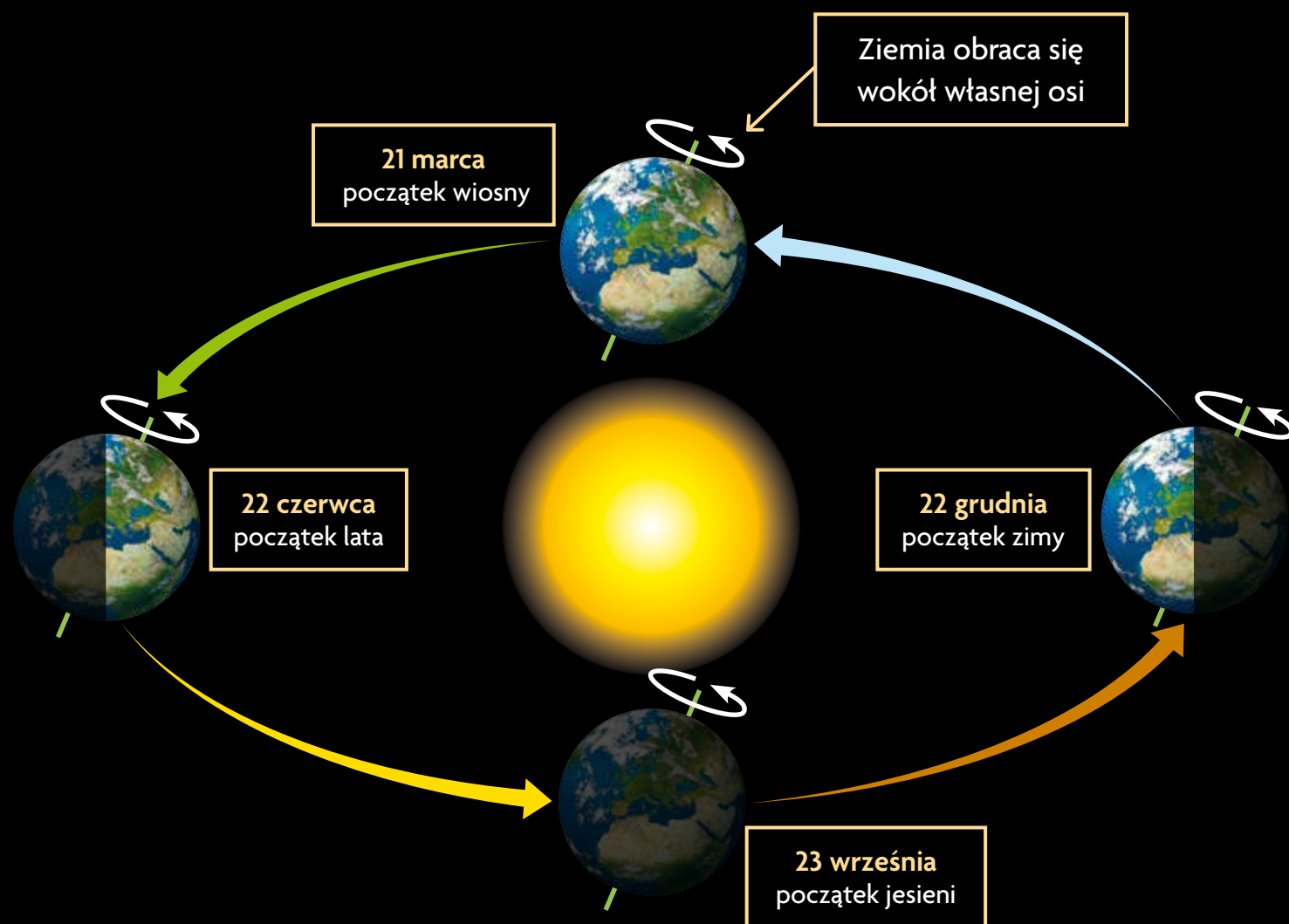
DLA CIEKAWYCH

W momencie gdy Ziemia znajdzie się między Słońcem a Księżycem w pełni i Księżyc „wejdzie” w cień rzucany przez Ziemię, dochodzi do zjawiska zwanego **zaćmieniem Księżyca**. Jeśli natomiast Księżyc znajdzie się pomiędzy Słońcem a Ziemią i przesłoni światło słoneczne, mówimy o **zaćmieniu Słońca**.



Jak Ziemia krąży wokół Słońca?

Ziemia, podobnie jak pozostałe planety Układu Słonecznego, nieustannie krąży wokół Słońca. To krążenie nazywa się ruchem obiegowym. Pełne okrążenie Słońca zajmuje naszej planecie rok, czyli około 365 dni. Różne miejsca na Ziemi są przez ten czas w różny sposób oświetlane i ogrzewane przez Słońce. Powoduje to, że możemy zaobserwować różne pory roku.



Na podstawie obserwacji Słońca, Księżyca, planet i odległych gwiazd ludzie stworzyli kalendarz – wyznaczyli 12 miesięcy, które składają się na rok. Rok ma trochę ponad 365 dni. Żeby poradzić sobie z tym „trochę ponad”, co cztery lata dodaje się do roku jeden dzień, aby wyrównać tę różnicę. Dzień dodaje się do najkrótszego miesiąca, dlatego luty ma wtedy 29 dni. Taki rok nazywa się rokiem przestępnym.

Jak Słońce oświetla Ziemię?

Oświetlenie dowolnego punktu na Ziemi przez Słońce można zaobserwować, wykonując następujące zadanie.

Przygotujcie: globus, mały kawałek plasteliny, lampkę bez abażura.

- Postawcie na środku stołu lampkę.
- Na globusie w dowolnym miejscu (np. tam, gdzie jest Polska) przyklejcie kawałek plasteliny.
- Zapalcie lampkę. Obracajcie globus wokół jego osi.
- Obserwujcie, jak zmienia się oświetlenie miejsca z przyklejonym kawałkiem plasteliny.
- Zmieniajcie miejsce położenia globusa na stole, tak jak wskazuje strzałka.



W dawnych czasach ludzie myśleli, że Ziemia znajduje się w centrum wszechświata, a Słońce i inne planety krążą wokół Ziemi. Po wielu latach nauki, studiów i obserwacji astronomicznych Mikołaj Kopernik udowodnił, że ludzie się mylili.

(NOTKA BIOGRAFICZNA)

Mikołaj Kopernik żył w latach 1473–1543. Był astronomem, lekarzem, matematykiem, prawnikiem. Udowodnił, że Ziemia oraz inne planety krążą wokół Słońca.



Jan Matejko, *Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem*. Obraz powstał z okazji czterechsetnej rocznicy urodzin astronoma.

1. Jak zmienia się polska przyroda w każdej porze roku? Jak zmienia się temperatura i długość dnia i nocy?
2. Jak nazywają się planety, które krążą wokół Słońca? Którą z kolei planetą, licząc od Słońca, jest Ziemia? Która planeta znajduje się najdalej od Słońca?

Zapusty

Po Nowym Roku rozpoczyna się karnawał, czyli czas zabaw i balów. Dawniej karnawał nazywano w Polsce zapustami. Jednym ze zwyczajów był pochód przebierańców, zwanych kolędnikami. Wędrowali oni od domu do domu. Do dziś ten zwyczaj zachował się w niektórych regionach Polski.

Kolędnicy przebierali się za trzech królów, pasterzy, diabły, anioły. Jeden z nich trzymał turoń, czyli osadzoną na kijku głowę rogatego zwierza. Turoń kłapał paszczą, tańczył, kłuł rogami, a padał na podłogę po skończonych harcach, udając, że umiera ze zmęczenia. Kolędnicy śpiewali zabawne przyśpiewki, czyli krótkie piosenki. Na koniec dostawali podarunki i słodycze, a gospodarzom życzyli pomyślności.

Anioł ma iście anielski głosik – chętnie zaśpiewa, gdy go poprosić, a potem będzie baczył z obłoków, by się darzyło wam w nowym roku.

Turoń wam paszczą kłapu, kłap kłapnie, rogiem ukuje, za portki capnie, harcował będzie u was za trzech i nie przestanie, aż straci dech.

Kle, kle, kle... Bocian po bocianiemu życzenia szczęścia złoży każdemu, a nim się raczy dwornie pożegnać, to skrzydłem z chaty zmartwienia przegna.

Przez diabła będzie tu trochę krzyku, lecz śmiechu także będzie bez liku. Wartko szykujcie dlań kosz łakoci, to pójdzie sobie gdzie indziej psocić!

Hej gospodarzu, otwórzże bramy, zatańczymy wam i zagramy, a nasza gwiazda, jak ta z Betlejem, chatę wam złotym blaskiem ogrzeje.

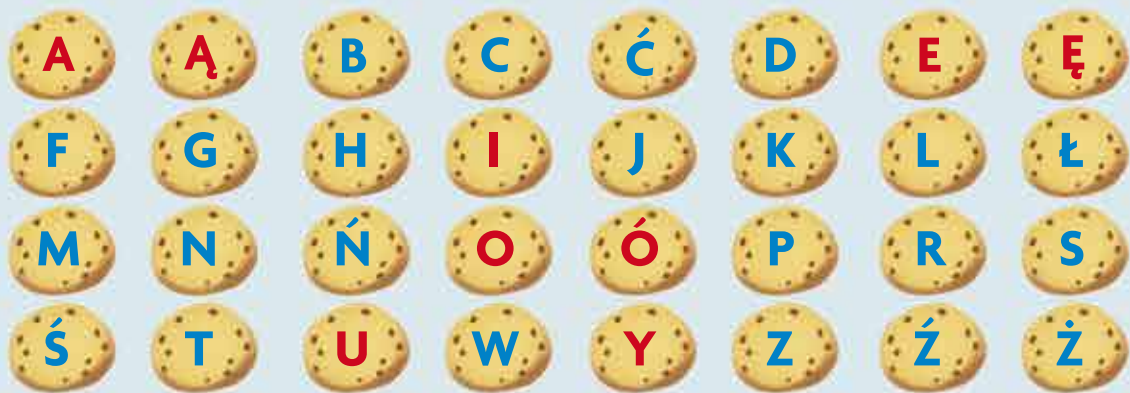
Hej gospodarzu, wpuść kolędników! Król ci królewskich przywiódł muzyków – sam będzie berłem im dyrygował, byście do rytmu mogli tańcować.

Autorką przyśpiewek jest Agnieszka Frączek

1. Poszukajcie informacji o różnych zwyczajach karnawałowych.
2. Zaprojektujcie kostiumy przebierańców.
3. Kiedy kończy się karnawał? Jakie zwyczaje wiążą się z tłustym czwartkiem?
4. Przepisz do zeszytu wyrazy w kolejności alfabetycznej: **świętowanie, zmęczenie, kolędnicy, chętnie, szczęście, będzie**. Zapamiętaj ich pisownię.

ZAŁEK SŁÓWEK

1. Wymień samogłoski.
Wymień spółgłoski.



2. Przeczytaj wyrazy ze spółgłoskami miękkimi oznaczonymi przez kreskę.



źródło • świerk
ćma • dźwig
ślizgawka

późno • bańka
leśniczy • roślina
rzeźba • wiedźma

Jaś • słoń
pięc • gałąź
ogień • żołądź

gwóźdź • pięść
wieźć • sześć
baśń • cześć

3. Przeczytaj wyrazy ze spółgłoskami miękkimi oznaczonymi przez **i**.
Napisz je bez podziału na sylaby.

sło-nie • sie-dem • zie-lo-ny • po-cią-gi • dzie-wią-ty • księ-życ • dzia-dek



ZWRÓĆ UWAGĘ

- Zmiękczenia spółgłosek zapisujemy na dwa sposoby:
 - Kreską nad spółgłoską: **ś, ź, ń, ć, dź**.
Te spółgłoski mogą stać w różnych miejscach wyrazu, ale nigdy przed samogłoską, np. *ćma, późno, Łódź*.
 - Za pomocą **i** – zawsze przed samogłoskami, np. *siostra, gałęzie*.
- Tam, gdzie **i** jest znakiem zmiękczenia, tworzy wspólną sylabę z samogłoską, która stoi po niej, np. *cio-cia, zie-mia*.
- I** samodzielnie tworzy sylabę, jeśli nie sąsiaduje z inną samogłoską, np. *ig-ła, nis-ko, ni-ci, pa-ni*.

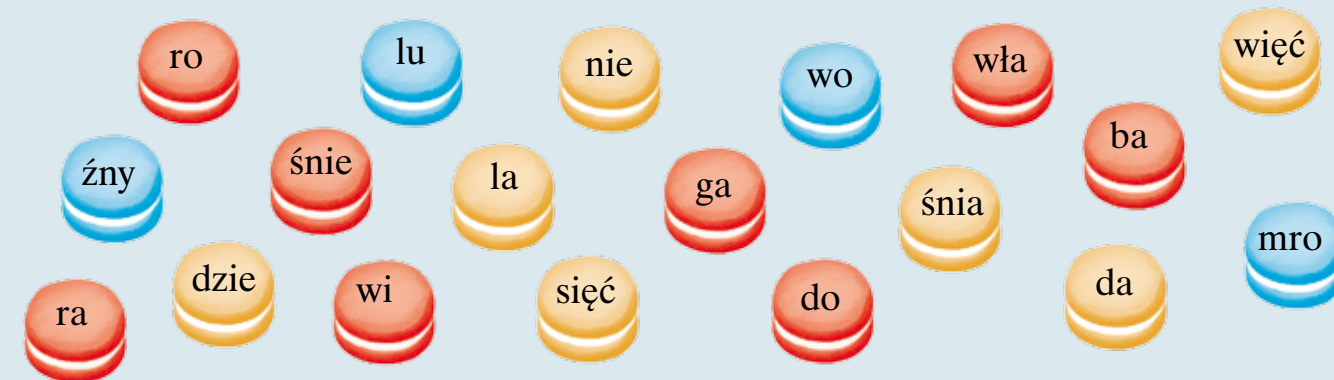
4. Napisz imiona według wzoru.

Iśka – Isia Jaś – Jasiek Baśka • Zdziś • Aśka • Jadźka • Staś

5. Policz głoski i litery w podanych wyrazach.

c-i-e-k-a-w-o-ś-ć 9 liter
ci-e-k-a-w-o-ś-ć 8 głosek
ćwiczenie • ścieżka • poniedziałek • śródmieście

6. Jakie wyrazy można ułożyć z tych sylab? Napisz je.



7. Ułóż cztery zdania z rozsypanki wyrazowej i je napisz.
Pamiętaj o wielkiej literze na początku zdania i kropce na końcu.

pada na dwa dziś konie sań kulig do
pociągną wsiadamy wybieramy się sanie śnieg

Natalia Usenko

Ogień

Czasami, gdy jest smutno i marny humor mamy, siadamy sobie z siostrą i świecę zapalamy. Nie szkodzi, że jest szaro albo za oknem słońce, gdy tańczy mały płomyk. O, ten – na końcu knota.

„To zwykła świeczka!” – powiesz. A ona w sobie mieści tysiące różnych bajek. Tysiące opowieści!

O ludziach jaskiniowych, co w skóry otuleni siedzieli przy ognisku, wpatrzeni w blask płomieni. O tych plemionach dawnych, co czciły kiedyś ogień. Pochodniach wskazujących wędrowcom w nocy drogę. O chińskich fajerwerkach, na których widok ludzie, nie wierząc własnym oczom, szeptali coś o cudzie...



I o wulkanach śpiących, co gdy się ze snu zbudzą, płomienną plują lawą i śmierć przynoszą ludziom. I o strażakach dzielnych, co walczą z pożarami, choć płomień jest tak straszny, że mogą zginąć sami. O chlebie, który w piecach piekarze wypiekali...

Posłuchaj bajek świecy, nim płomyk się dopali.



1. Dopasuj ilustracje do fragmentów wiersza.
2. Wykonaj dowolną techniką prace plastyczne przedstawiające: „tańczący mały płomyk”, „śpiące wulkany” lub „wulkany pluące płomienną lawą”.
3. Wymyśl inną opowieść płomienia świecy.
4. Do czego ludzie używają ognia? Kiedy ogień jest niebezpieczny?

Miś Ratownik

– Jeszcze jeden rozdział – szepnęła do siebie Patrycja. – Muszę się dowiedzieć, co dalej się stało z tym kotkiem. Potem pozbię pranie ze strychu.

W soboty czas biegł wolniej. Można było spokojnie poczytać książkę, pobawić się z Cywilem, wielkim owczarkiem, który mieszkał w kojcu w ogrodzie. Na furtce wisiała tabliczka: „Uwaga zły pies”, która miała odstraszać nieproszonych gości, ale Cywil właściwie był łagodnym psem i uwielbiał zabawy z Patrycją.

Rodzice wybrali się z wizytą do krewnych mieszkających na sąsiedniej ulicy. Patrycja została w domu z babcią. Nie wiadomo, kto kim bardziej się opiekował, bo babcia złamała niedawno nogę, jeszcze nie radziła sobie z chodzeniem, najczęściej polegiwała w swoim pokoju. Niedawno dostała też aparat telefoniczny ze specjalnym czerwonym klawiszem łączącym bezpośrednio z numerem ratunkowym 112. Rodzice martwili się o babcię, kiedy w dni powszednie zostawała sama w domu.

Patrycja zaniósł jej sok, dokończyła rozdział książki o kotku, wzięła plastikową miskę i poszła na górę. Chciała zrobić niespodziankę mamie i pozbię ze sznurków suchą pościel i ręczniki.

Kiedy otworzyła drzwi na strych, poczuła duszący, szczypiący dym. Nie było prawie nic widać. Patrycja przerażona upuściła miskę i zbiegła na dół po schodach. Porwała telefon babci leżący na stole i wybiegła przed dom. Nacisnęła czerwony guzik.

– Pogotowie, słucham. – Usłyszała w słuchawce kobiecy głos.

– Proszę pani, u mnie w domu, w Nidku, chyba się pali! Na strychu jest bardzo dużo dymu.

– Proszę poczekać, już przełączam do straży pożarnej – powiedziała dyspozytorka.

– Straż pożarna, Andrychów. – Tym razem w słuchawce słyhać było męski głos.

– Coś się pali w moim domu! – Patrycja czuła, że zbiera jej się na płacz. – Dym jest już wszędzie!

– Jesteś w domu, w środku?

– Nie, wybiegłam z domu, stoję przy drodze.

– A ile ty masz lat?

– Osiem.



– Są z tobą rodzice?
– Poszli do wujka. Ale proszę pana, w domu jest babcia. Ona nie może chodzić, bo złamała nogę. Musicie szybko przyjechać!

– Potrafisz podać adres?

– Tak. Ja mieszkam w Nidku, taki jasny dom, zaraz koło szkoły. Trzeba skręcić z głównej drogi najpierw w lewo, potem w prawo.

– Jak masz na imię?

– Patrycja.

– Patrycja, nic się nie bój, czekaj na nas przed domem. Już jedziemy.

Syreny wozów strażackich usłyszeli rodzice Patrycji. Wybiegli na ulicę i zobaczyli, jak cztery czerwone samochody zajeżdżają pod ich dom. Gęsty dym wydobywał się już nie tylko przez dach, ale również ze wszystkich okien. Patrycja stała przy drodze i cała trzęsła się ze strachu. Po chwili pojawiła się przy niej wyprowadzona przez dwóch strażaków babcia, a drogą nadbiegli rodzice. Strażacy działali w środku domu, otwierali wszystkie okna i wietrzyli pomieszczenia.

– Winny był piec, który macie w piwnicy, dym przedostawał się do całego domu – tłumaczyli rodzicom. – Trzeba go dokładnie sprawdzić. Dobrze, że tak szybko przyjechalismy, cały dom mógł spłonąć.

– To ty do nas dzwoniłaś? – Do dziewczynki podszedł wysoki mężczyzna w czarnym mundurze i czerwonym hełmie. – Patrycja, tak?

Przestraszona dziewczynka nie potrafiła wykrztusić ani słowa, tylko pokiwała głową.

– Zuch dziewczyna! Brawo! – Strażak pogłaskał Patrycję po głowie. – To była wzorowo przeprowadzona akcja. Gdyby nie twój telefon, na pewno dłużej szukalibyśmy drogi i nie wiadomo, jak by się to skończyło. Mamy dla ciebie Misia Ratownika. – Strażak wręczył dziewczynce rudą maskotkę w białej koszulce.

Patrycja przytuliła misia. Wiedziała, że tej soboty nie zapomni do końca życia.



1. Opowiadanie napisano na podstawie prawdziwych wydarzeń. O czym należy pamiętać w trudnych, niebezpiecznych sytuacjach? Czy pamiętasz numery ratunkowe?
2. Zaproponuj inny tytuł opowiadania.
3. Napisz do Patrycji list z gratulacjami.
4. Historie innych małych bohaterów możesz poznać z książki Barbary Gawryluk pod tytułem „Mali bohaterowie”.
5. Przepisz do zeszytu wyrazy: **bohater, hełm, słuchawka, strach, strych, samochód, zuch**. Napisz je w liczbie mnogiej.

Straż pożarna

Straż pożarna zajmuje się przede wszystkim zapobieganiem pożarom i walką z nimi. Ale strażacy mają też inne zadania. Pomagają ludziom i zwierzętom poszkodowanym w wypadkach. Potrafią dotrzeć do trudno dostępnych miejsc, w razie potrzeby za pomocą specjalnego sprzętu mogą podnieść lub przeciąć samochód. Usuwają też skutki klęsk żywiołowych (np. powodzi, silnych wiatrów), niebezpiecznych awarii oraz katastrof. Strażakom w pracy pomagają psy ratownicze, wyszkolone do poszukiwania ludzi np. w zawałonych budynkach.

Żeby zostać zawodowym strażakiem, trzeba być wysportowanym, odważnym i dużo się nauczyć. Strażakami mogą być zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Jest to bardzo trudny i niebezpieczny zawód.

Oprócz straży zawodowej działa w Polsce również ochotnicza straż pożarna. Strażakami są tam ochotnicy, którzy chcą pomagać przy gaszeniu pożarów. Do ochotniczej straży pożarnej może należeć każdy, także dziecko.

Samochód strażacki jest wyposażony w:

- węże gaśnicze,
- zestaw pierwszej pomocy,
- drabinę,
- zbiornik z wodą,
- lampy do oświetlania miejsca zdarzenia,
- aparaty ochrony dróg oddechowych,
- wentylatory oddymiające,
- inne narzędzia służące do ratowania życia.



(CZY WIECIE, ŻE...)

Dawniej straż pożarna nazywała się strażą ogniową.

Więcej o jej historii można się dowiedzieć np. w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach.

Można tu zobaczyć samochody strażackie, beczkowszy, konne wozy strażackie, sikawki, motopompy, a także mundury, hełmy oraz zbiory fotografii.



sikawka konna

STRAŻ POŻARNA:

GASI POŻARY



ZAPOBIEGA POŻAROM I AWARIOM



WALCZY Z KLĘSKAMI ŻYWIOŁOWYMI



POMAGA POSZKODOWANYM W WYPADKACH KOMUNIKACYJNYCH



Ubranie strażaka jest różne w zależności od tego, czego dotyczy akcja ratownicza. Inny ubiór wkładają strażacy, kiedy gaszą pożary, inny – gdy usuwają trujące substancje, a jeszcze inny – gdy pracują pod wodą lub na dużej wysokości.

maska do aparatu ochrony dróg oddechowych

kominiarka

wąż gaśniczy

rękawice

hełm strażacki z przyłbicą

Czym się gasi ogień?

Ogień może być bardzo niebezpieczny, dlatego trzeba używać go ostrożnie. Do gaszenia ognia często wykorzystuje się wodę, ale nie każdy pożar można nią gasić. Na przykład jeśli na patelni zapali się olej, najlepiej natychmiast przykryć patelnię pokrywką. Bez dostępu powietrza płomień zgaśnie. Nie wolno gasić urządzeń elektrycznych wodą.

Do gaszenia pożarów służą gaśnice. Stosuje się w nich różne substancje, na przykład: wodę, specjalny proszek gaśniczy, pianę lub dwutlenek węgla.

Sprawdźcie, co się dzieje z płomieniem, gdy w powietrzu jest dużo dwutlenku węgla, a niewiele jest tlenu. Wszystkie doświadczenia z ogniem wykonujcie wyłącznie w obecności osoby dorosłej i z zachowaniem szczególnej ostrożności.

Co się dzieje z płomieniem?

Przygotujcie: chochlę, świeczkę, duży słoik z zakrętką, pół szklanki octu, łyżkę sodы oczyszczonej, zapalarkę.



1 Postawcie na chochli świeczkę i ją zapalcie. Włóżcie chochlę do słoika. Obserwujcie, co się dzieje z płomieniem. Wyjmijcie ze słoika chochlę ze świeczką. Zgaście świeczkę.



2 Do słoika wsypcie łyżkę sodы i wlejcie pół szklanki octu. Zakręćcie słoik i potrząśnijcie nim. Odkręćcie zakrętkę, ale jej nie zdejmujcie przez co najmniej minutę. W słoiku wytworzył się dwutlenek węgla.



3 Delikatnie zdejmijcie zakrętkę i włóżcie do słoika chochlę z zapaloną świeczką. Obserwujcie, co się dzieje z płomieniem.

Kiedy ogień gaśnie?



Przygotujcie: pękaty dzbanek, 5 świeczek, łyżkę sodы oczyszczonej, pół szklanki octu, zapalarkę.



1 Do dzbanka wsypcie łyżkę sodы i wlejcie pół szklanki octu.



2 Poczekać chwilę, żeby wytworzył się dwutlenek węgla.



3 W tym czasie ustawcie świeczki jedna obok drugiej i je zapalcie. Przechylcie dzbanek w kierunku świeczek i skierujcie jego dzióbek kolejno na każdą świeczkę. Obserwujcie, co się dzieje z płomieniami.

Wniosek z doświadczeń: Ogień pali się dzięki tlenowi zawartemu w powietrzu. Ogień gaśnie, kiedy tlenu zabraknie, np. wtedy, gdy w powietrzu znajdzie się dużo innego gazu – dwutlenku węgla.

1. Przypomnijcie sobie zasady ewakuacji, które obowiązują w waszej szkole np. na wypadek pożaru. Przećwiczcie w klasie prawidłowe zachowanie w takiej sytuacji.
2. Zapytaj rodziców lub opiekunów, jak bezpiecznie korzystać z urządzeń elektrycznych w twoim domu.

Wpadł jak po ogień

Zimą jest zimno, wiadomo. Wiadomo też nie od dzisiaj, że zimą trzeba się ciepło ubierać. Wkładać te wszystkie czapki, szaliki, rękawiczki... Brr! Nikt za tym nie przepada, zwłaszcza dzieci. A Jasiek, mój siostrzeniec, to już w ogóle! Kiedy był malutki, podczas spacerów uparcie ściągał raz czapkę, raz szalik i po kolei wyrzucał je z wózka. Moja siostra cierpliwie zbierała ubranka, pośpiesznie otrzepywała je ze śniegu, a ubierając synka (który to już raz?), powtarzała: „Nie igraj z ogniem!”. Sama już nie wiem, czy ostrzegła Jaśka przed przeziębieniem? Czy uprzedzała, że wreszcie się na niego pogniewa? Tak czy owak Jasiek w odpowiedzi na mamine ostrzeżenia tylko się uśmiechał rozbrajająco. Doskonale wiedział, że mama go rozumie. I że zrobiłaby dla niego wszystko.

Choć Jasiek dość szybko wyrósł z niechęci do czapek, to szalików nadal bał się jak ognia. Każdej zimy zarzucał im coś nowego. Kiedy jeszcze był przedszkolakiem, twierdził, że szaliki go drapią. Potem, już w pierwszej klasie, przekonywał wszystkich dokoła, że szaliki gryzą. A zeszłej zimy skarżył się, że szaliki go duszą...

Dlatego ogromnie się zdziwiłam, kiedy pewnego śnieżnego poranka wpadł do nas zdyszany i rozsiewając dokoła białe płatki, zawołał:

– Ciociu, czy możesz mi pożyczyć szalik?

Mogłam. Długi, wełniany szal wujka, który mu podałam, wyraźnie zyskał Jaśka uznanie.

– Dzięki! – rzucił w biegu, zadowolony, i już go nie było.

Jasiek często wpadał tu do nas jak po ogień. Raz przyniósł kawałek upieczonej przez mamę szarlotki, innym razem chciał pożyczyć „Mity greckie”, a kiedy indziej pompkę do roweru. Przywykliśmy do jego krótkich wizyt. Ale nigdy, przenigdy nie pomyślałabym, że mój siostrzeniec przybiegnie tu kiedyś po szalik!

W dodatku po kwadransie Jasiek wrócił. Stanął w drzwiach, jeszcze bardziej ośnieżony niż wcześniej, i zapytał, czy możemy mu pożyczyć... kapelusz!

– Ka... kapelusz?! – wyjąkałam zaskoczona. Po paru chwilach ochłonęłam jednak i wzięłam Jaśka w krzyżowy ogień pytań.

– Po co ci kapelusz? Na co? Dlaczego? I jak ty w ogóle będziesz wyglądał w kapeluszu?

Jasiek parsknął śmiechem.

– Ciociu, no coś ty! Przecież to nie dla mnie!

– Nie dla ciebie? To w takim razie dla kogo? – chciałam wiedzieć. Ale Jasiek tylko się uśmiechnął tajemniczo.

Szybko się okazało, że nie mamy w domu ani jednego kapelusza. A w każdym razie nie udało nam się go znaleźć, choć zajrzeliśmy chyba wszędzie: na pierwszy ogień poszła szafa w przedpokoju, potem szuflady w garderobie, wreszcie pawlacz... i nic! Znaleźliśmy natomiast całą kolekcję czapek z pomponami. Gdy Jasiek po namyśle wybrał jedną z nich (odrobinę podobną do tej, którą miał na głowie), spróbowałam jeszcze raz:

– Ale po...? – zaczęłam. Jasiek jednak nie dał mi dokończyć:

– Ciociu, proszę cię, ubierz się i chodź na dwór. Sama zobaczysz – rzucił i zniknął.

Nie było rady: aby zaspokoić ciekawość, musiałam ruszyć za Jaśkiem. Opatuliłam się w najgrubszą kurtkę, naciągnęłam na uszy jedną z tych czapek z pomponami i wybiegłam na podwórko. Wszystko tam – ścieżki, ławki, drzewa – było już białe. Bielusieńkie! A gdzie Jasiek?...

– Ach, tu jesteś! – Ucieszyłam się, kiedy wreszcie poprzez wirujące w powietrzu gęste płatki śniegu udało mi się go dojrzeć.

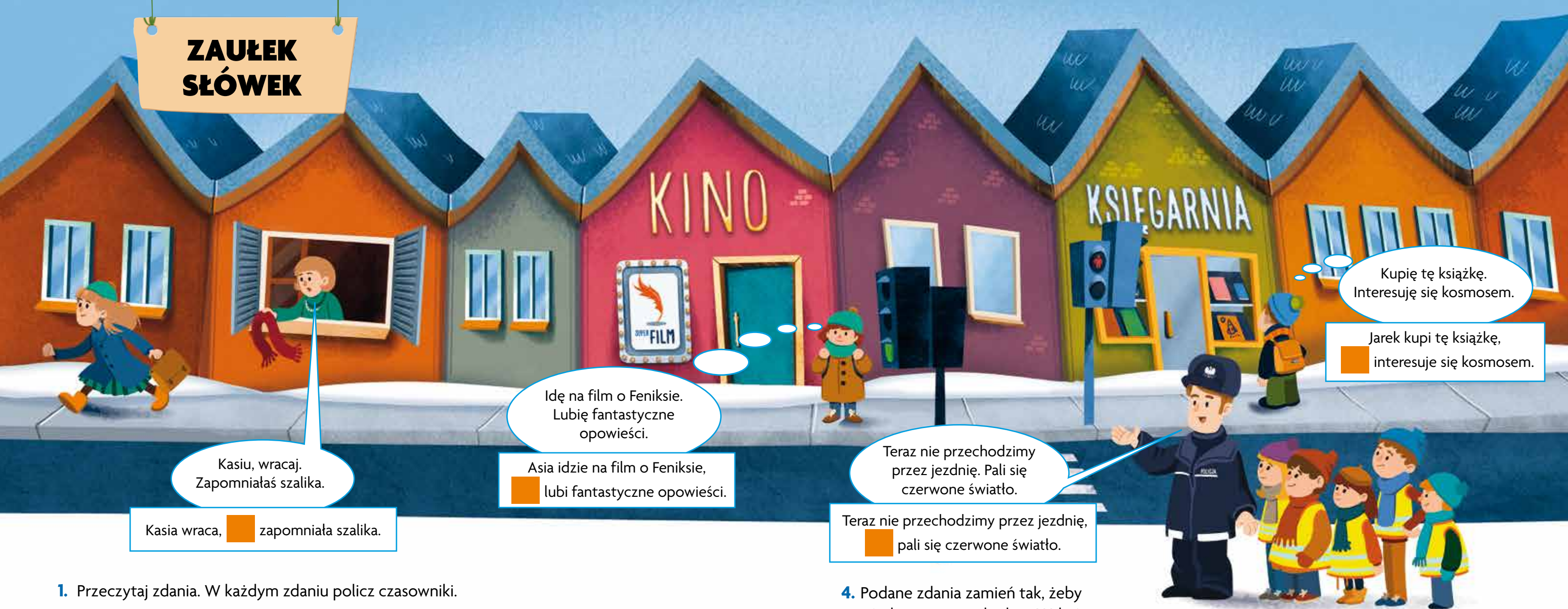
A właściwie: ich. Jaśka i bałwana w czapce z pomponem. Stali obok siebie pod ośnieżonym drzewem, wyraźnie bardzo zadowoleni, choć – podobnie jak drzewo – od stóp do głów obsypani puszystym śniegiem.

Tylko który był który?...



1. Na podstawie tekstu odegrajcie scenki.
2. Odszukaj w tekście zwroty związane z ogniem. Przepisz je do zeszytu.
3. Przepisz do zeszytu wyrazy: **śnieg**, **ośnieżony**, **ścieżka**, **wyraźnie**, **ciekawość**, **ciocia**, **Jasiek**. Podziel je na sylaby.

ZAŁĘK SŁÓWEK



Kasiu, wracaj.
Zapomniałaś szalika.

Kasia wraca, zapomniała szalika.

Idę na film o Feniksie.
Lubię fantastyczne
opowieści.

Asia idzie na film o Feniksie,
 lubi fantastyczne opowieści.

Teraz nie przechodzimy
przez jezdnię. Pali się
czerwone światło.

Teraz nie przechodzimy przez jezdnię,
 pali się czerwone światło.

Kupię tę książkę.
Interesuję się kosmosem.

Jarek kupi tę książkę,
 interesuje się kosmosem.

1. Przeczytaj zdania. W każdym zdaniu policz czasowniki.

Rano padał deszcz. Potem spadł śnieg.
Rano padał deszcz, a potem spadł śnieg.

Wieczorem rozpalimy ogień w kominku. Posłuchamy opowieści dziadka.
Wieczorem rozpalimy ogień w kominku i posłuchamy opowieści dziadka.

Po południu zorganizujemy turniej gier planszowych. Zagramy w bierki.
Po południu zorganizujemy turniej gier planszowych oraz zagramy w bierki.

2. Popatrz na ilustrację. Uzupełnij zdania w ramkach wyrazami: **bo**, **gdyż**, **ponieważ**, **dlatego że**.

3. Połącz pary zdań za pomocą wyrazów: **i**, **więc**, **dlatego**.

Pada śnieg. Wszędzie jest biało.
W nocy był mróz. Zamarzły kałuże.
Jest zimno. Iga włożyła ciepłą kurtkę.
Dziadek Uli nie dostał urlopu. Pojedzie na narty za tydzień.

4. Podane zdania zamień tak, żeby z jednego powstały dwa. Wskaż wyrazy, które należy pominąć.

Łukasz chętnie pomaga innym, więc zasługuje na pochwałę.
Jaś poszedł do sklepu i kupił kilogram jabłek.
Anię boli ząb, dlatego musi iść do dentysty.
Beata idzie wcześniej spać, gdyż jutro musi wstać bardzo wcześnie.

5. Dokończ zdania. Połącz je w zdania złożone za pomocą wyrazów **a**, **ale**. Przepisz zdania do zeszytu i podkreśl czasowniki.

Kot jest biały. Łapy i uszy ma...
Gruszki były słodkie. Jabłka okazały się...

(ZWRÓĆ UWAGĘ)

- **Zdania pojedyncze** zawierają tylko jeden czasownik.

Zdania złożone zawierają więcej czasowników.

- **Przed wyrazami:**

*bo • gdyż • ponieważ
że • dlatego • dlatego że
więc • a • ale*

stawiamy przecinek.

Trzeci wiek

– Ale ja wam zazdroszczę! – powiedziała Zuzia, kiedy babcia z dziadkiem odebrali ją z pociągu.

– A można wiedzieć, czego? – zapytał dziadek, pakując walizkę wnuczki do auta.

– Tego, że nie chodźcie do szkoły. Nie mogłam się doczekać ferii – wyjaśniła Zuzia.

– My też się cieszyliśmy na ferie, bo nie mogliśmy się doczekać twojego przyjazdu

– uśmiechnęła się babcia. – Ale jeśli chodzi o szkołę, to się z tobą nie zgodzę.

Ja uwielbiam się uczyć!

– Dobrze ci mówić, bo już nie musisz. – Zuzia wzruszyła ramionami.

– Nie muszę, ale chcę. I właśnie zapisałam się do szkoły! – powiedziała ze śmiechem babcia i usiadła za kierownicą.

– Są szkoły dla babć? – zdziwiła się dziewczynka.

– Nie tylko dla babć, dla dziadków też. I w ogóle dla wszystkich starszych ludzi. –

Dziadek pokiwał głową. – To się nazywa uniwersytet trzeciego wieku.

– Trzeci wiek? Ale śmieszna nazwa! – Zuzia zachichotała. – A czego się tam uczycie?

– Wszystkiego, na co nie mieliśmy czasu, kiedy byliśmy w pierwszym i drugim wieku. – Babcia uśmiechnęła się łobuzersko. – Ja najbardziej cieszę się na hiszpański! Zawsze mi się podobał.

– Dziadek też będzie z tobą studiował? – zaciekawiała się Zuzia.

– O nie! Dziadek ma inne plany. Został wolontariuszem w puszczy i będzie oprowadzał po niej wycieczki – powiedziała babcia.

– A co to znaczy „wolontariusz”? – Zuzia nie mogła sobie przypomnieć.

– To ktoś, kto robi coś dla przyjemności pomagania, nie dla pieniędzy – powiedział dziadek. – Ja na przykład chcę podzielić się z innymi swoją wiedzą o puszczy. Żeby pokochali ją tak, jak my ją kochamy.

– Ojej, to wy jesteście strasznie zajęci – zmartwiła się Zuzia. – Czy ja wam nie będę przeszkadzać?

– Ty? Nigdy! – zawołali jednocześnie dziadek i babcia.

I rzeczywiście Zuzia nie miała powodu się martwić. Rano, kiedy babcia jechała na studia, Zuzia szła z dziadkiem na wędrowkę po lesie. Orowadzanie wycieczek zaczęło się dopiero na wiosnę, więc dziadek miał dla niej mnóstwo czasu.

Spędzali go na leśnych ścieżkach i na rozmowach o zwierzętach. Jakie mają zwyczaje, co jedzą, czego się boją i co lubią robić.



– Skąd ty to wszystko wiesz, dziadku? – zapytała z podziwem Zuzia.

– Bo jestem biologiem. A poza tym mieszkam przy lesie. Zwierzęta to moi sąsiedzi – uśmiechnął się dziadek.

– A zobaczymy jakiegoś? – chciała wiedzieć Zuzia.

– Jeśli zechcą się nam pokazać – odpowiedział dziadek i w tym momencie nad głową dziewczynki przeleciało coś dużego i ciemnego.

– Ojej! Nietoperz! Wplącze mi się we włosy! – zawołała Zuzia.

– Nic podobnego, nietoperze mają dużo ciekawsze rzeczy do roboty. – Dziadek pogłaskał przestraszoną wnuczkę po głowie. – A poza tym o tej porze roku nietoperze nie latają, tylko smacznie sobie śpią w różnych zakamarkach.

– W jakich na przykład? – Zuzia na wszelki wypadek mocniej naciągnęła czapkę na głowę.

– W piwnicach, na strychach – wyjaśnił dziadek. – A to, co przeleciało, to był dzięcioł duży.

I tak mijały Zuzi kolejne dni. Od dziadka codziennie dowiadywała się czegoś nowego o zwierzętach, a popołudniami przepytывała babcie ze słówek hiszpańskich.

– Jak to jest, jak się jest w trzecim wieku? – zapytała któregoś wieczoru, kiedy we troje siedzieli w śpiworach na tarasie i patrzyli w gwiazdy, popijając gorącą herbatę z imbirem.

– Jak człowiek robi to, co lubi, to w każdym wieku jest całkiem przyjemnie – odpowiedziała babcia, a Zuzia pomyślała, że zapisze sobie to zdanie w pamiętniku.

1. Czym interesuje się babcia Zuzi, a czym dziadek Zuzi?
2. Wymyśl inny tytuł opowiadania.
3. Czego wnuki mogą się nauczyć od babć i dziadków? Czego babcie i dziadkowie mogą się nauczyć od wnuków?
4. Co chciałabyś/chciałbyś robić, gdy będziesz w wieku dziadków Zuzi?

Jak zwierzęta spędzają zimę?

Zima to niełatwy okres dla zwierząt. Muszą sobie poradzić z niskimi temperaturami i trudnościami w zdobywaniu pożywienia.

Zając bielak na zimę zmienia kolor futra z szarobrazowego na biały, a jego sierść jest gęstsza niż latem. Dzięki długim i gęsto owłosionym palcom stóp z łatwością biega po śniegu. W dzień ukrywa się w zaroślach, a nocą szuka pożywienia.

Ropucha szara spędza zimę schowana głęboko w norze opuszczonej przez inne zwierzę, np. pod kamieniami, pniami starych drzew. Ropuchy czasem zimują w stadach.

Żaba wodna, żółw błotny, lin zagrzebują się w mule na dnie zbiornika wodnego i nie pobierają pokarmu. **Sum** zimuje w głębokich, zacisznych miejscach zbiornika wodnego i nie przyjmuje pokarmu przez okres zimy.

Jemiołuszka przylatuje z krajów, gdzie zimą brakuje pożywienia i jest bardzo zimno. Żywi się owocami głogu, jarzębiny, jemioli.

Niedźwiedź brunatny jesienią przygotowuje sobie legowisko, zwane gawrą, i zapada w sen. Budzi się kilka razy. Samica zimą rodzi młode.

Jeż zagrzebuje się w suche liście lub trawy i zapada w sen zimowy.

Kret zimuje w podziemnych korytarzach, gdzie w specjalnie przygotowanej komorze gromadzi zapas pożywienia, np. dżdżownic.

Motyl **paź królowej** zimuje w postaci poczwarki, która przyczepiona jest pionowo np. do rośliny.

żaba wodna

żółw błotny

sum

lin

1. Zapytaj nauczyciela przyrody lub leśniczego, jak można pomagać zwierzętom w twojej okolicy zimą.
2. Jak pomagamy ptakom w zimie?
3. Co się dzieje zimą z owadami?



Plany i ferie

Lena już dawno wszystko dokładnie zaplanowała. Całe dwa tygodnie ferii. Co będzie robić na wyjeździe narciarskim z rodzicami, a co potem, gdy wróci do domu. Które książki przeczyta, ile razy pójdzie z Zuzią i Karolem – bo się już umówili – na lodowisko albo do parku z sankami. Zamierzała nawet poukładać ubrania w szafie, ale miała niejasne przekonanie, że na to chyba nie znajdzie czasu.

Pierwsze trzy dni wyjazdu były takie, o jakich marzyła. Słońce, wspaniałe warunki narciarskie, wieczorem zabawy na basenie.



W piątek Lena z mamą wybrały się na lodowisko. Zazwyczaj puste, teraz było tłoczne. Dziewczynka rozpoznała parę osób, między innymi niestety Olka. Olek zawsze jeździł bez kasku, za to w zielonej czapce z pomponem, i często wykrzykiwał podczas jazdy: „Olek najlepszy!”, „Olek mistrz!”. Teraz też szalał. Próbował jeździć tyłem.

W pewnym momencie Olek, jak burza, wpadł na nią. Lena straciła równowagę i się przewróciła. Rozboliła ją prawa ręka. Już po chwili była przy niej mama i wszystko potoczyło się błyskawicznie. Zeszły z lodowiska. Mama zadzwoniła do taty, żeby szybko przyjechał. Budynek pogotowia był niedaleko. Pani doktor, która zajmowała się Leną, poleciła wykonać zdjęcie rentgenowskie.

– Musimy wiedzieć, jaki to rodzaj urazu: stłuczenie, skręcenie czy złamanie, żeby potem odpowiednio leczyć – wyjaśniła dziewczynce. A kiedy obejrzała zdjęcie, dodała: – Proste złamanie, trzy tygodnie w opatrunku gipsowym.

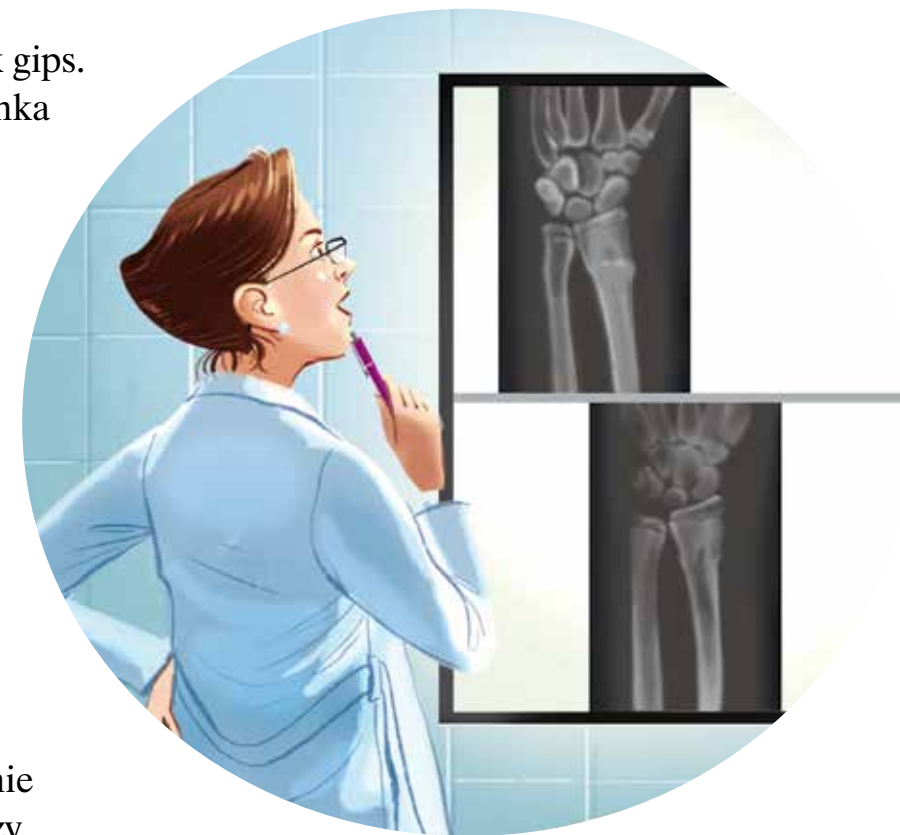
Kazała założyć na nadgarstek gips. Ale nie zwykły, biały. Dziewczynka mogła wybrać czerwony lub niebieski. Zdecydowała się na ten drugi.

Nadgarstek nadal bolał, ale nie tak bardzo jak przedtem. Rodzice postanowili wcześniej wrócić do domu.

W połowie drogi Lena się obraziła. Na Olka, na rękę, na siebie, że się przewróciła, na to, że jest korek. A przede wszystkim na ferie, bo przecież miały być inne. Nie ma mowy o sankach, o łyżwach, ba, w sumie nie ma mowy o większości rzeczy, które sobie zaplanowała.

Następnego dnia rano, gdy leniwie grzebała łyżką w mleku z płatkami, ktoś zapukał do mieszkania. To byli Zuzia i Karol. Skądś się dowiedzieli, że Lena ma rękę w gipsie. Dziewczynka szybko dokończyła śniadanie i zaczęli planować. Pójdą na spacer, potem zagrają w planszówki. Jutro rysowanie, tylko żeby było uczciwie, każde z nich będzie rysować inną ręką niż zazwyczaj. Zabawy w słowa, gra w kalambury, spotkania z innymi dziećmi, kino. Tyle pomysłów! Ciekawe, czy wystarczy na nie ferii. A może to okazja do zbudowania „norki”? Trzeba mieć dużo poduszek i koców. Im więcej, tym lepiej. Potem można się w takiej norce zaszyć i czytać. Lena poczuła, że wrócił jej dobry humor. Będzie inaczej, niż zaplanowała, ale to nie znaczy, że gorzej.

A gdy zacznie się szkoła, cała klasa będzie mogła się podpisać na gipsie.

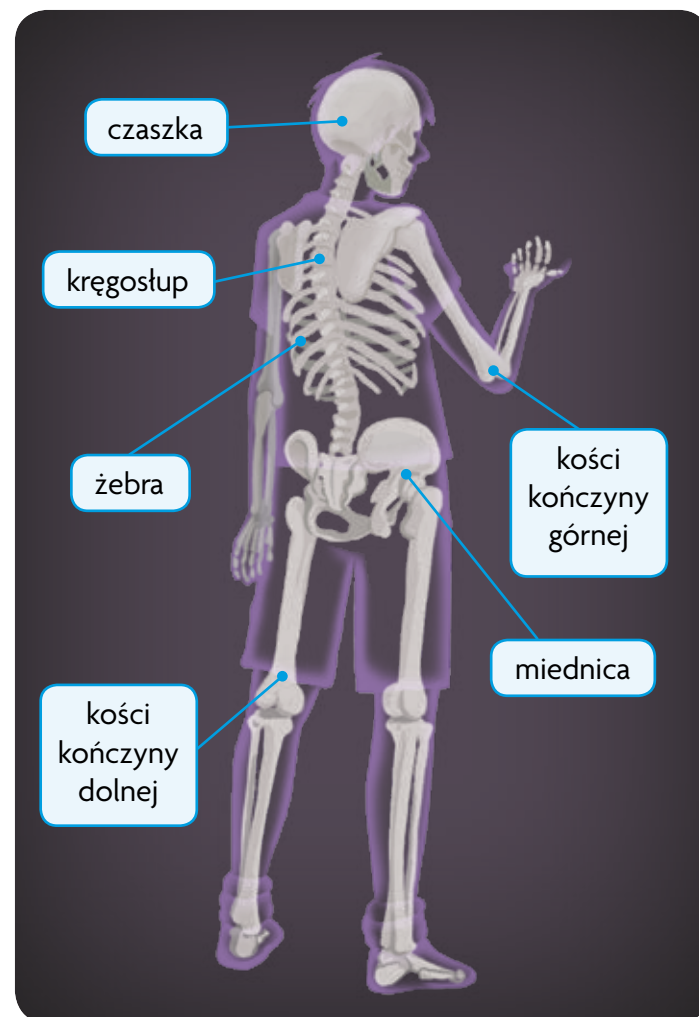


1. Przeczytaj tekst i odpowiedz na pytania: Jakie plany miała Lena na ferie? Co wydarzyło się na początku ferii? Co robiła w czasie ferii?
2. Jak należy się zachować, gdy nagle potrzebna jest pomoc lekarska? Przypomnij sobie, w jaki sposób należy wezwać pogotowie.
3. Napisz kilka zdań o swoich feriach.
4. Znajdź w tekście opowiadania po cztery zdania pojedyncze i złożone.

Szkielet człowieka

Szkielet człowieka składa się z kości. Spełnia on różne funkcje. Dzięki niemu możemy stać, chodzić i siedzieć. Szkielet chroni narządy wewnętrzne, na przykład czaszka chroni mózg, a żebra tworzące klatkę piersiową – serce i płuca.

Główną podporą ciała jest kręgosłup. Jest on zbudowany z niedużych kręgów połączonych ze sobą. Jest twardy, a jednocześnie ruchomy.



Jak dbać o kręgosłup?



- Pamiętaj o prawidłowej postawie podczas siedzenia. Stopy opieraj o podłogę, a łokcie o blat stołu. Plecy staraj się mieć wyprostowane. Pamiętaj o tym, żeby odpowiednio oświetlić miejsce pracy w czasie pisania lub rysowania. Osoby praworęczne powinny mieć lampkę z lewej strony biurka, a leworęczne – z prawej. Dzięki temu nie zasłaniają sobie tego, co piszą lub rysują.

- Jeśli chcesz podnieść coś ciężkiego, najpierw przykucnij, a potem podnieś przedmiot. Podnoszenie czegoś na prostych nogach jest niebezpieczne dla kręgosłupa.



- Jeśli chcesz przesunąć ciężki przedmiot, pchaj go, a nie ciągnij.



- Noś plecak tak, aby ciężar rozkładał się równomiernie na obydwu ramionach.



- Nocny odpoczynek ważny jest dla całego organizmu. Najlepiej spać w łóżku niezbyt miękkim i nie za twardym. Wtedy kręgosłup najlepiej odpoczywa.

- Żeby kości mogły się dobrze rozwijać, potrzebują między innymi witaminy D i wapnia. Dlatego ważne jest picie mleka i jedzenie produktów mlecznych (a w przypadku alergii – ich zamienników).

- Jeśli przez dłuższy czas wykonujesz coś w tej samej pozycji, rób przerwy na ćwiczenia. Dzięki nim mięśnie utrzymujące kręgosłup w jednej pozycji odpoczną, a pozostałe się rozruszają.

1. Co należy jeść, aby mieć mocne i twarde kości? Kto może ci pomóc odpowiedzieć na to pytanie?
2. Jakie ćwiczenia warto wykonywać i jakie sporty uprawiać, aby wzmocnić mięśnie pleców? Kto może ci pomóc odpowiedzieć na to pytanie?
3. Czy siedzisz w czasie odrabiania lekcji, podczas jedzenia, korzystania z komputera w dobrej pozycji? Porównaj z rysunkiem na stronie 58.
4. Zorganizujcie klasowe ważenie plecaków. Sprawdźcie, np. w internecie, jak ciężkie plecaki mogą nosić dzieci w waszym wieku.



Natalia Usenko

Opowieść zimowa

Było cicho.
Drzewa spały pod śniegiem,
otulone srebrną kołderką.
Białe chmury
wisiały na niebie,
lśniło lodu gładkie lusterko.
Blade słońce drzemało za chmurą.
Wronie stado obsiadło topole
i bez ruchu
lupało ponuro
na staw lodem pokryty
i pole.

Ale... co to?!
Zadźwięczał wśród ciszy
jakiś okrzyk. I drugi! I trzeci!
Zaroilo się nagle na wzgórzu,
pojawiły się sanki i dzieci!
Ktoś na łyżwach
już mknie po ślizgawce.
Ktoś się śmieje,
ktoś psa nawołuje.
Trzech chłopaków buduje fortecę,
a dwóch innych chichocze i psuje...
O, zaczęła się bitwa na śnieżki!
Wszyscy krzyczą i wrzask słyhać wroni!
Pies czyjś szalik tarnosi radośnie,
a właściciel szalika go goni!
Wtedy słońce wyrzało zza chmury.
Potrzęsęno złocistą swą głową
i załśniło, zmieniając ten pejzaż
w czarodziejską opowieść zimową...

1. Wymyśl tytuły do obu części wiersza.
2. Znajdź w tekście zwroty: „drzewa otulone kołderką”, „lśni lodu gładkie lusterko”, „słońce drzemie za chmurą”. Narysuj je.
3. Który fragment wiersza łatwiej byłoby namalować, a który przedstawić za pomocą filmu? Dlaczego?
4. Jaka muzyka pasuje do pierwszej części wiersza, a jaka do drugiej?
5. Wybierz z wiersza trzy czasowniki i napisz z nimi zdania tak, aby tworzyły krótkie opowiadanie.



Beskidy

Beskidy leżą w południowo-wschodniej Polsce. Są częścią Karpat – największych gór w Polsce.

Z beskidzkich szczytów można oglądać panoramę gór porośniętych świerkowymi i jodłowo-bukowymi lasami, kotliny, doliny i bystre potoki, a latem pasące się na halach owce.

Najwyższym szczytem Beskidów jest Babia Góra. Jedna z legend głosi, że powstała ona z kamieni i śmieci wysypywanych przed chałupę przez mieszkającą tam olbrzymkę. Inna opowiada, że kiedyś na szczycie stał zamek, w którym mieszkał diabeł. Stąd druga, ludowa nazwa Babiej Góry – Diablak.

Beskidy odwiedza wielu turystów. Zimą jeżdżą na nartach, a w pozostałych porach roku wędrują po górskich szlakach. Specjalnie dla nich w górach budowane są schroniska turystyczne. Każdy może tam odpocząć i przenocować.

Wiele beskidzkich miejscowości to uzdrowiska słynące między innymi z leczniczych wód mineralnych. Wśród nich jest najbardziej znane uzdrowisko dla dzieci – Rabka-Zdrój.

W Beskidach znajduje się najdłuższa wieś w Polsce – Ochotnica, a także największa pod względem powierzchni – Zawoja.



Babia Góra



owce na halach



drewniana chata beskidzka



panorama Beskidów

Sztuka ludowa górali beskidzkich to np. malarstwo na szkle, bibułkarstwo i koronkarstwo. Wielu górali wykonuje zabawki i rzeźby z drewna oraz zdołi domy i przedmioty codziennego użytku, „coby były siumne” (żeby były wspaniałe, dorodne). Górale słyną z tego, że lubią taniec i śpiew. Posługują się też gwarą.



koronkowa serwetka z Koniakowa



zabawki z Beskidzkiego Centrum Zabawki Drewnianej w Stryżawie

ozdoba z bibułki z Muzeum Miejskiego w Żywcu

Śpiwóm jo se śpiwóm,
ide se po lesie,
a mojóm nucicke
wiaterecek niesie.



Strój góralek i górali żywieckich

1. Koszula z białego płótna z szerokimi rękawami.
2. Gorset zdobiony kolorowym haftem.
3. Kolorowa spódnica.
4. Fartuch zdobiony haftem dziurkowym.
5. Kopytka – skarpety z owczej wełny.
6. Kierpce – góralskie buty ze skóry.
7. Nogawice – białe spodnie z owczej wełny.
8. Trzos – skórzany pas.
9. Bruclik – kamizelka nakładana na koszulę.
10. Kapelusz opasany czerwonym sznurkiem.

1. Znajdź na mapie Polski Beskidy. Wskaż nazwy pasm górskich, wybranych szczytów i miejscowości.
2. Wypisz nazwy geograficzne z twojej okolicy (np. miejscowości, rzeki, góry).
3. Przepisz do zeszytu słowa fragmentu przyśpiewki tak, aby nie były napisane gwara.
4. Zróbcie różne ozdoby z bibuły. Przygotujcie wystawę swoich prac.



ZAŁEK SŁÓWEK

1. Przyjrzyj się ilustracji. Przeczytaj tekst. Wypisz z niego wyrazy z **ch**.



Górskie chaty w Beskidach stawiano na stokach gór lub na polanach. Budowano je z długich, drewnianych bali, a dachy często pokrywano strzechą ze słomy.

Chaty składały się z sieni i dwóch izb. Z sieni na strych prowadziły schody. Pod chatą znajdowała się piwniczka, która była schowkiem i chłodną spiżarnią. Tu przechowywano na przykład ziemniaki, marchew, groch, chrzan, orzechy.

W izbie mieszkalnej znajdowały się: piec chlebowy, stół, ławy i łóżko, na którym układane były poduchy nakryte narzutami. W skrzyniach można było schować cenne przedmioty, a także kożuchy, chusty, fartuchy, wykrochmaloną pościel. Na półkach stały rzeźby, a na ścianach wisiały obrazy malowane na szkle lub instrumenty muzyczne.

2. Do podanych wyrazów dopisz takie, w których **ch** wymienia się na **sz**.

cicho – cisza puch – ■ ucho – ■ strach – ■

3. Przyjrzyjcie się wyrazom. Wskażcie w nich dwuznak **ch**. Ułóżcie trzy zdania z wybranymi wyrazami.

brzuch • na schodach • ruch • w domach • słuch • uśmiech • orzech • o książkach

4. Przepisz wyrazy do zeszytu i zaznacz w nich spółgłoskę przed dwuznakiem **ch**. Policz w tych wyrazach głoski i litery.

schować • wschód • schronienie • schemat • schudnąć • schabowy

5. Przepisz do zeszytu wyrazy z **ch** niewymiennym. Zapamiętaj ich pisownię.



ZWRÓĆ UWAGĘ

Ch piszemy:

- gdy wymienia się na **sz**, np. *dach, mucha, okruh*,
- na końcu wyrazów, np. *maluch, mech, groch* (wyjątek: *druh*),
- po spółgłosce **s**, np. *schody, schylać się, schron*,
- w wielu innych wyrazach, których pisownię trzeba zapamiętać, np. *choroba, Michał, chusta*.

6. Przerysuj tabelę i wpisz wyrazy z ramki do odpowiednich kolumn. Podkreśl w nich **ch**.

oddycha • chłodno • wybuchła • rozczochrany
zachorował • zuch • sucho • cecha • leniuch
suchy • chory • pochmurnie

| Rzeczowniki | Czasowniki | Przymiotniki | Przysłówki |
|-------------|------------|--------------|------------|
| | | | |

Pod baobabem

Mam na imię Sifa¹ i mieszkam w Kenii. Wczoraj skończyłam dziewięć lat. Z tej okazji ciocia zrobiła mi piękny naszyjnik z muszli, a od rodziców dostałam pełną torbę słodczy. Tańczyliśmy cały wieczór, razem ze wszystkimi mieszkańcami wioski. Było wspaniale!

Podobno ma u nas powstać szkoła. I wówczas wszystkie dzieci zaczną do niej chodzić. Ja też.

– To kto się wtedy zajmie Buru? – pytam.

Buru to mój brat. Ma trzy lata. Zrobiłam mu niedawno samochód z plastikowej butelki, drutu i czterech korków. Umiem też robić samoloty. I pomagam mamie nawlekać korale. Bardzo to lubię!

– Poradzimy sobie! – Mama się śmieje, a potem śpiewa. Ma taki ładny głos! Po chwili dołącza do niej Zuri. To nasza sąsiadka. Pięką właśnie z mamą placki z sorgo². Śmieją się i śpiewają.

– Chodź, Buru... – zachęcam brata. – Przyniesiemy im więcej drewna.

Biegniemy do baobabów. Pełno tam suchych liści, kawałków kory i patyków. Zdejmuję z głowy koszyk i stawiam na ziemi. Bawimy się we wrzucanie patyków do kosza. Nagle widzę skorpiona.

– Buru! – krzyczę. – Uważaj!

Przykucamy w bezpiecznej odległości, a mnie przypomina się bajka, którą kiedyś opowiadał mi tatuś. O małych stworzeniach, które dostały od króla zwierząt misę trucizny. Do obrony. Jako pierwsze dopadły do niej skorpiony, dlatego ich jad jest taki niebezpieczny, a jako ostatnie mrówki, które tylko kęsają. Opowiadam ją Buru, a on słucha i grzebie patykiem w ziemi, obok skorpiona. A skorpion ucieka.

– Wracamy! – Podaję bratu rękę.

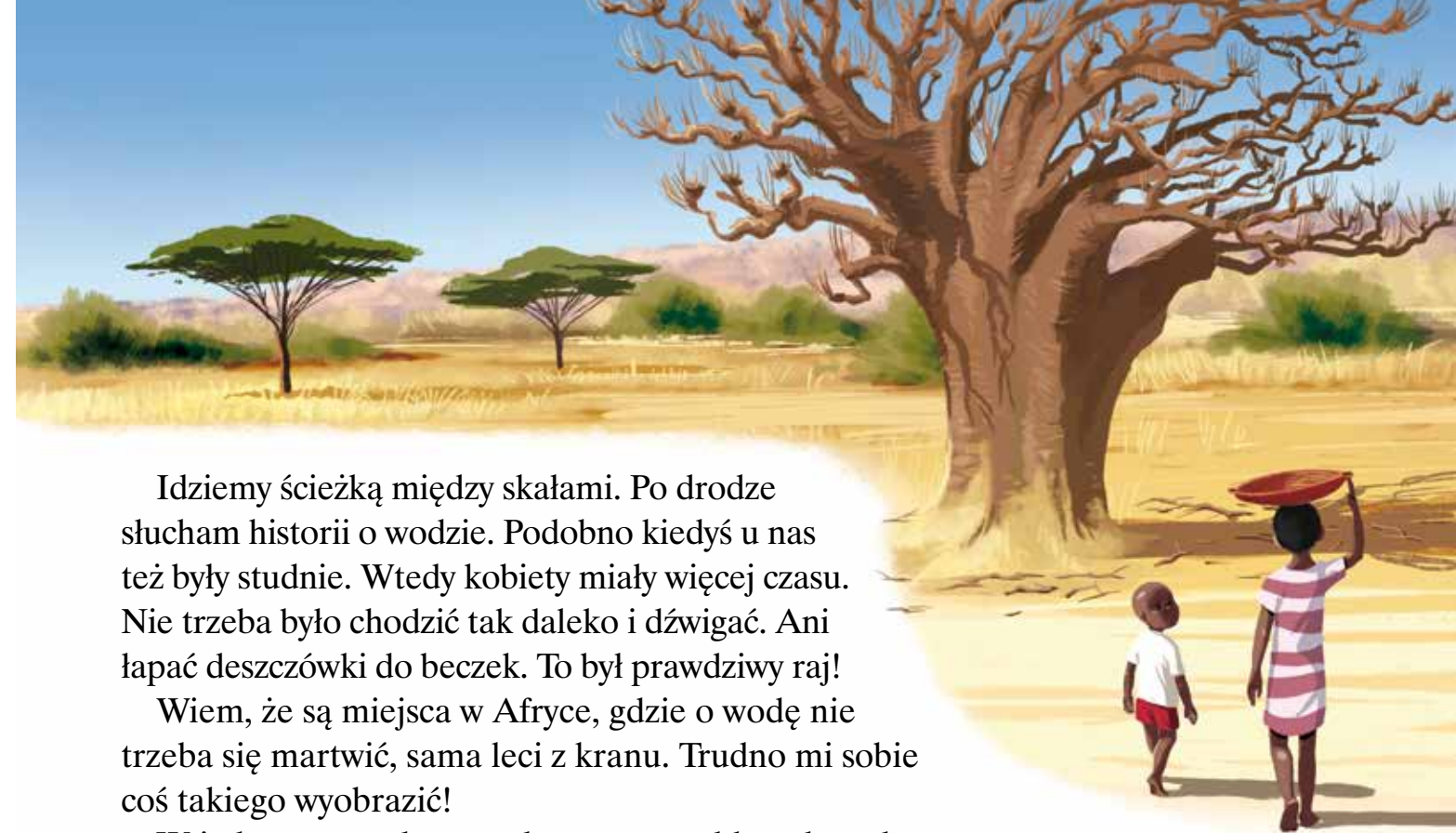
Po drodze z trudem odciągam go od małego bajorka. Nie wolno z niego pić. Ciekawa jestem, czy zwierzęta też boli brzuch, jak się napiją, czy tylko ludzi. Pora deszczowa spóźnia się w tym roku i mamy mało wody. Za mało. Wydziela się ją jak największy skarb.

– Jutro idziemy do studni – oznajmia mama, kiedy jemy placki.

Studnia jest wiele kilometrów stąd. Idą wszystkie młode kobiety z wioski. I te dziewczynki, które już potrafią nosić na głowie naczynia. Małe dzieci zostają w wiosce. Opiekują się nimi babcie. A mężczyźni poszli na polowanie.

¹ czytaj: s-ifa, tak jak np. w nazwie dźwięku si.

² sorgo – roślina zbożowa rosnąca w Afryce.



Idziemy ścieżką między skałami. Po drodze słucham historii o wodzie. Podobno kiedyś u nas też były studnie. Wtedy kobiety miały więcej czasu. Nie trzeba było chodzić tak daleko i dźwigać. Ani łapać deszczówki do beczek. To był prawdziwy raj!

Wiem, że są miejsca w Afryce, gdzie o wodę nie trzeba się martwić, sama leci z kranu. Trudno mi sobie coś takiego wyobrazić!

W jedną stronę droga upływa nam szybko, ale w drugą dużo wolniej. Gdy docieramy do domu, z ulgą zdejmuję z głowy baniak.

– Berek! – Buru klepie mnie w nogę i ucieka.

– Nie dzisiaj... – protestuję. Nie mam już siły biegać. – Pobawimy się inaczej.

Siadamy za domem i z patyków układamy kształty zwierząt. Najpierw wspólnie słonia, a potem każde z nas układa inne zwierzę. I zgadujemy, jakie. Buru kładzie patyki jeden za drugim. Ale długi wąż! Lepiej takiego nie spotkać na swojej drodze!

Z oddali dobiega grzmot. Jeden, a potem drugi. Zrywa się wiatr.

– Będzie deszcz!!! – niesie się po wiosce.

Wszyscy wystawiają naczynia przed dom. Ulewa trwa z dziesięć minut. Mama namyśla na nas ubrania, a potem z nich wyskakujemy i bierzemy prysznic.

– To pewnie sprawka jakiegoś czarownika... – Babcia się śmieje, a ja już wiem, że zaraz nas czeka bajka na dobranoc.

1. Kim jest bohaterka opowiadania? Gdzie mieszka?
2. Znajdź w tekście, jakie problemy mają mieszkańcy wioski.
3. Chcecie odwiedzić Sifę w Afryce. Jak przygotowujecie się do wyprawy? Co zabierzecie ze sobą?
4. Obejrzyjcie album o Afryce. Z dowolnych materiałów przygotujcie „afrykańskie” ozdoby.
5. Wypożyczcie z biblioteki książkę z afrykańskimi baśniami. Przeczytajcie dowolną z nich.



Afryka

W kolejną podróż wybraliśmy się do Afryki. To drugi pod względem wielkości kontynent świata. Chcieliśmy poznać przyrodę Afryki, zwłaszcza żyjące tam zwierzęta. Poszukiwaliśmy też odpowiedzi na pytania zadane przez dzieci z Klubu Pytalskich, np. co to jest oaza.



GRUPA I

- Poszukujemy informacji o życiu mieszkańców Afryki, o ich zwyczajach i tradycjach.



Beduni to grupa afrykańskich plemion, które prowadzą wędrowny tryb życia. Oznacza to, że ich członkowie nie mieszkają w jednym miejscu, tylko wędrują przez pustynie w poszukiwaniu nowych pastwisk dla swoich zwierząt.



Mieszkańcy Afryki często wyrażają emocje poprzez taniec, któremu zazwyczaj towarzyszą śpiew i gra na tradycyjnych instrumentach (przede wszystkim bębnach).



Na terenie państwa Malawi możemy oglądać na ścianach jaskiń malowidła, które mają około 1000 lat. Są przykładem kultury ludności Afryki.

GRUPA II

- Szukamy zdjęć oraz opisów krajobrazów występujących w Afryce.

W Afryce wyróżniamy trzy główne typy krajobrazów: wilgotne lasy tropikalne, sawannę i pustynie.



Wilgotny las tropikalny prawie się nie zmienia przez cały rok. Jest w nim zawsze gorąco i wilgotno, ponieważ często pada tam deszcz. Rosną tam wiecznie zielone drzewa (między innymi palmy) i pnącza. W koronach wysokich drzew i na ich pniach rosną storczyki.



Sawanna porośnięta jest trawami, rosną na niej nieliczne drzewa, np. baobaby. Są tu dwie pory roku: deszczowa i sucha. W porze deszczowej bujnie rozwijają się rośliny. W porze suchej większość traw usycha, a z drzew opadają liście. Lasy rosną tylko nad nielicznymi rzekami.



Pustynie afrykańskie to obszary pokryte piaskiem lub innymi skałami. Na pustyniach prawie nie pada deszcz, dlatego jest tu bardzo mało roślin.

GRUPA III

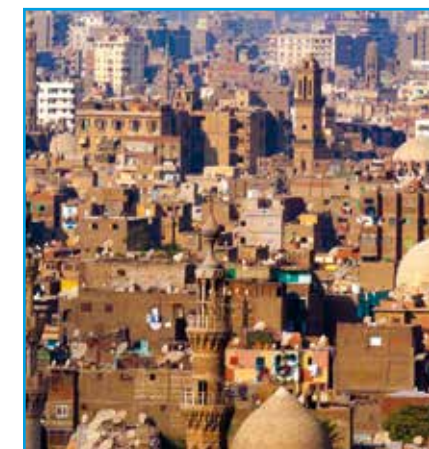
- Szukamy odpowiedzi na pytania dzieci z Klubu Pytalskich.

Jak wyglądają domy Afrykańczyków?

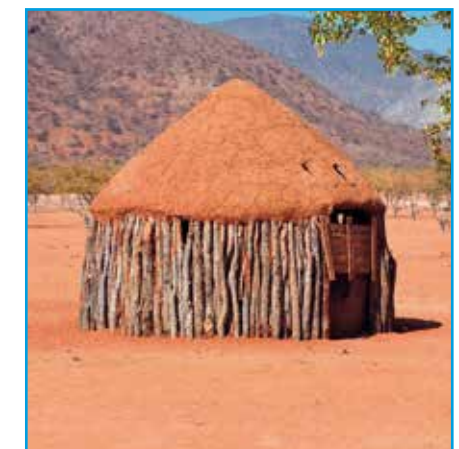
Do czego służy stoniowi trąba?

Do czego służy wielbłądowi garb?

Czy są w Afryce miejsca, gdzie pada śnieg?



Kair – stolica Egiptu.



Chata w Rwandzie.



Jakie zwierzęta żyją w Afryce?

W Afryce żyje wiele ciekawych zwierząt. Niektóre z nich są zagrożone wyginięciem.

PUSTYNIA

Na pustyniach brakuje wody, dlatego żyje tu mało zwierząt. Są tu np. skorpiony mauretańskie i podskoczki egipskie.



Wielbłądy jednogarbne (dromadery) żyją w pustynnych oazach. Przed przegrzaniem chronią je futro oraz warstwa tłuszczu w garbie. Wielbłądy są wykorzystywane do przewożenia ludzi i towarów na duże odległości.



Podskoczek egipski potrafi bardzo długo żyć bez wody. W dzień śpi zakopany w piasku, a nocą poluje. Ma duże uszy, którymi może chłodzić swoje ciało.



Skorpion mauretański mieszka w głębokich norach, gdzie może znaleźć trochę wilgoci. Jest niebezpieczny, ponieważ paraliżuje jadem swoje ofiary.

LAS TROPIKALNY

W wilgotnym lesie tropikalnym żyją np. goryle, papugi żako i kameleony.



Goryl to największa z małp. Chodzi, opierając się na kostkach dłoni. Przez krótki czas może też poruszać się na dwóch nogach. Korzysta z prostych narzędzi, np. rozbija skorupy orzechów kamieniem.



Papuga żako żyje w grupach liczących nawet kilka tysięcy ptaków. Umie naśladować różne dźwięki.



Kameleon to jaszczurka, która potrafi zmieniać kolor ciała. Dzięki temu może łatwo się ukryć. Kameleon potrafi patrzeć każdym okiem w różne strony i obserwować otoczenie bez odwracania głowy.

SAWANNA

Sawannę zamieszkują między innymi słonie afrykańskie, lwy i nosorożce.



Nosorożec czarny to duże, ciężkie zwierzę, które szybko biegnie. Żywi się głównie liśćmi i gałęziami drzew, zjada nawet ostre kolce. Ma charakterystyczny róg, który jest groźną bronią.

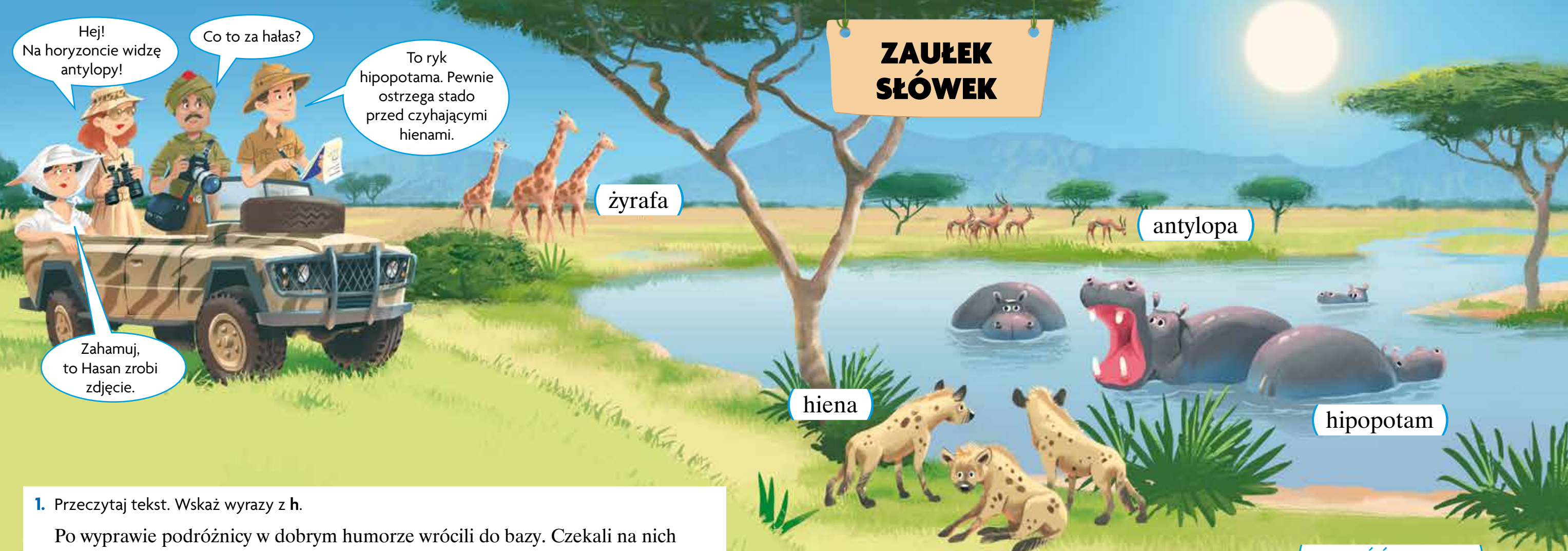


Słoń afrykański to największe zwierzę żyjące na lądzie. Żywi się roślinami. Charakterystyczna dla słoni jest trąba, czyli długi nos zrosnięty z górną wargą. Trąba służy słoniom do oddychania, wachania, zbierania pożywienia, picia i „kąpieli”.



Lew to jeden z największych kotów. Żyje w stadach. Lwy polują głównie na antylopy, zebry, żyrafy, ale mogą upolować nawet hipopotama lub nosorożca. Samce mają charakterystyczną grzywę.

1. Poszukajcie ciekawych zdjęć afrykańskich zwierząt.
2. Co to znaczy, że niektóre afrykańskie zwierzęta są zagrożone wyginięciem?
3. Wykonajcie w dowolnej formie album afrykańskich zwierząt.



ZAUŁEK SŁÓWEK

Hej!
Na horyzoncie widzę antylopy!

Co to za hałas?

To ryk hipopotama. Pewnie ostrzega stado przed czyhającymi hienami.

żyrafa

antylopa

Zahamuj, to Hasan zrobi zdjęcie.

hiena

hipopotam

1. Przeczytaj tekst. Wskaż wyrazy z h.

Po wyprawie podróżnicy w dobrym humorze wrócili do bazy. Czekali na nich Bohdan i Helena. Po południu odpoczywali w hamakach i pili herbatę. Wszyscy lubią przygody. Nie przerażają ich trudne warunki. Niektórzy byli harcerzami. Hubert był nawet druhem drużynowym. Podróżnicy mają napięty harmonogram wyprawy. Jutro polecą helikopterem w głąb Sahary, po dwóch dniach wrócą do hotelu. Kolejnego dnia odlecą do Polski.

2. Co robią osoby opisane w tekście?

Hubert pisze książkę, w której opowiada ciekawe historie z podróży. Jej bohaterem jest Obieżyświat. Helena jest podróżniczką. Była już na Hawajach, w Hondurasie, Himalajach, Holandii i Hiszpanii. Honorata wyszywa hafty z motywem palmy. To jej hobby. Hasan jest Hindusem, mieszka w Indiach. Robi fotoreportaże z wyprawy.

3. Napisz odpowiedzi na pytania. Podkreśl wyrazy z h.

Pamiętaj o pisowni wielkich liter i o przecinku przy wyliczaniu.

- Jak mają na imię członkowie wyprawy?
- Jakie miejsca na świecie odwiedziła Helena?
- Kim w młodości był Hubert?

4. Ułóż z wybranymi wyrazami: zdanie oznajmujące, pytające, rozkazujące i wykrzyknikowe.

- blahy • czyhać • ha • hak • hala • harce • hasło
- heca • hejże • Henryk • hiacynt • hodować • hołd
- huk • holować • homar • hura • hymn • wahać się

5. Utwórz przymiotniki od rzeczowników według wzoru: higiena – higieniczny.

- harcerz • hotel • handel • historia • bohater

6. Jakie inne wyrazy ukryły się w podanych wyrazach?

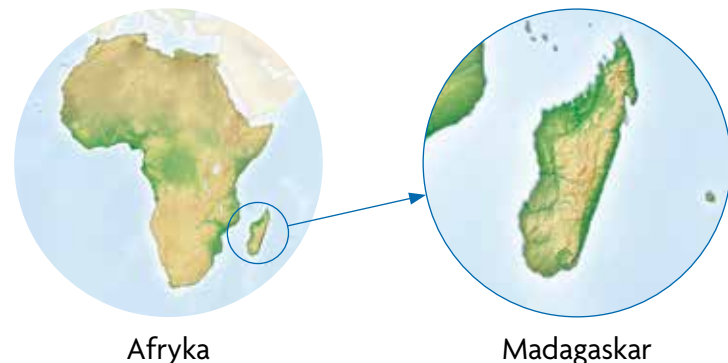
- Hanna • Honorata • haftować • harcerz
- herbatniki • Halina • hodowca • huśtawka
- hydraulik • zahartować • Helenka • Henryk

ZWRÓĆ UWAGĘ

- H** piszemy:
- w wyrazach obcego pochodzenia, np. *halibut, hamburger, hangar,*
 - w wyrazach, które zaczynają się częstką obcego pochodzenia: *hiper-*, np. *hipermarket,* *hipo-*, np. *hipoteza,* *hekto-*, np. *hektolitr,*
 - w okrzykach: *hej!, hejże!, hyc!, hop!, halo!, hura!,*
 - w innych wyrazach, których pisownię trzeba zapamiętać, np. *hałas, huk, bohater.*



Elżbieta Drygas



Afryka

Madagaskar

Dziennik z Madagaskaru

Piątek – 2 października

O północy ląduję w stolicy Madagaskaru. Nie mogę uwierzyć, że tu jestem. Madagaskar – tajemnicza wyspa położona na Oceanie Indyjskim, u wybrzeży Afryki. Piękny kraj, ale jeden z najbiedniejszych. Przyjechałam tu jako wolontariuszka. Będę opiekować się dziećmi w sierocińcu i uczyć języka angielskiego w misyjnej szkole. Po godzinie jazdy rozklekotaną taksówką docieram na miejsce. Zwiedzam miasteczko, targ i robię pierwsze zakupy. W małych sklepikach i na straganach zbitych z kilku desek sprzedaje się garstki owoców i warzyw. Miejscowe gospodynie noszą na głowach kosze z zakupami i tobotki. Próbuję tak samo, ale koszyk zaraz spada.



kobieta niosąca zakupy

Środa – 7 października

Ponad połowa mieszkańców wyspy nie umie pisać ani czytać. Wiele dzieci uczy się tylko dzięki wolontariuszom w naszej szkole, najczęściej z Polski. Zajęcia trwają od siódmej rano do dwunastej i, po dwugodzinnej przerwie, od drugiej do piątej.



lekcja języka angielskiego

W każdej klasie jest po pięćdziesięcioro dzieci!!! Są bardzo grzeczne. Nie mają podręczników, uczą się wszystkiego głównie na pamięć. W szkole dostają fartuszki, zeszyty, przybory szkolne, a w południe miskę ryżu z warzywami, która często jest ich jedynym posiłkiem w ciągu dnia. Jeszcze kilka lat temu spędzały całe dni na ulicy albo ciężko pracowały z rodzicami. Dzieciaki biegną do szkoły z ochotą i wcale nie cieszą się, kiedy nadchodzą wakacje, bo oznaczają one nudę i często głód.



maleńka, pomarańczowa żabka



zabawa z oswojonymi lemurami



lemur indris

Niedziela – 18 października

Budzę się o piątej rano. Dobiega mnie śpiewne zawodzenie indrisów – największych i najbardziej tajemniczych lemurów. Wydają trzy rodzaje dźwięków: jedno to oznaczenie swojego terytorium i wzajemne nawoływanie się w rodzinie, drugie to ostrzeżenie o niebezpieczeństwie i wreszcie trzecie – miłosne zaloty. Dziś wyruszamy do jednego z licznych parków narodowych. Spotykamy tu wiele zwierząt, które na wolności żyją tylko na Madagaskarze. Oglądamy lemury, kameleony, maleńkie, pomarańczowe żabki, wielkie nietoperze i ogromne motyle wyglądające jak spore latawce.

Sobota – 24 października

Na Madagaskarze nie ma nazwisk rodowych. Wymyśla się je w zależności od dnia, sytuacji lub okoliczności narodzin. Jeżeli dziecko urodziło się np. w niedzielę, może dostać nazwisko „Niedziela”, co po malgasku brzmi „Alahady” (czytaj: alahadi). Zrozumieć Malgaszów, mieszkańców Madagaskaru, nie jest łatwo. Co chwilę słyszy się „mora, mora” (czytaj: mura, mura), co oznacza „powoli, powoli” albo „nie ma problemu”. Tutaj nikt się nie denerwuje, nie złości.



ogromny motyl – kometa

1. Opowiedzcie, czego dowiedzieliście się o Madagaskarze.
2. Przygotujcie pytania do dzieci z Madagaskaru.

3. Czego dowiedzieliście się o szkole na Madagaskarze. Porównajcie ją ze swoją szkołą.
4. Przypomnijcie sobie, kto to jest **wolontariusz**. Czy chcielibyście zostać wolontariuszami i pomagać innym?



Marcin Brykczyński

Order Uśmiechu

Wiele w świecie jest orderów,
lista ich jest długa,
zdobią piersi bohaterów,
mówią o zasługach.
Jeden ważne ma zadanie
i w tym jest pociecha,
bo nieważne, co się stanie,
zawsze się uśmiecha.

refren:

Order Uśmiechu za uśmiech dzieci,
Order Uśmiechu jak słońce świeci.
Order Uśmiechu pełen radości,
gdy w sercach dzieci uśmiech zagości.

Spośród wielu ludzi w świecie
dzieci wybrać mogą.
Może także wy znajdziecie
koło siebie kogoś.
Bo kto pragnie was rozbawić
i ma serce szczerze,
temu warto radość sprawić
właśnie tym Orderem.

refren:

Order Uśmiechu za uśmiech dzieci...



Zawsze wiosną i jesienią
kapituła rada
tym, co uśmiech dzieci cenią,
Order może nadać.
Lecz niełatwo jest go dostać,
każdy wam to powie;
wymaganiom wielkim sprostać
musi przedtem człowiek.

refren:

Order Uśmiechu za uśmiech dzieci...

Kto już Order ma przypięty
za swe piękne czyny,
musi jeszcze, uśmiechnięty,
wypić sok z cytryny.
A gdy zyska tym uznanie,
wtedy, na pociechę,
będzie miłe pasowanie
różą i uśmiechem.

refren:

Order Uśmiechu za uśmiech dzieci...

1. Przeczytaj wiersz. Co to jest Order Uśmiechu? Jak wygląda ceremonia jego przyznawania?
2. Komu przyznaje się Order Uśmiechu? Czy znasz takie osoby?
3. Czy wiesz, co znaczą te wyrażenia: pogodna twarz, ciepły uścisk, promienny uśmiech, świątły człowiek?

KARTKI Z KALENDARZA

21 stycznia
Dzień Babci



22 stycznia
Dzień Dziadka



HUMOR

- Jasiu, wymień 5 zwierząt żyjących w Afryce.
- 2 małpy i 3 słonie.



CIEKAWOSTKA

W Polsce jest ponad 50 szkół, które noszą imię Kawalerów Orderu Uśmiechu.

Od redakcji Tematem numeru jest nadawany przez dzieci Order Uśmiechu. Zapraszamy do lektury!

Kto wymyślił Order Uśmiechu?

Wszystko zaczęło się od „Jacka i Agatki”. Była to seria lubianych przez dzieci dobroćek, czyli krótkich bajek pokazywanych dawniej w telewizji. Ich autorką była pisarka Wanda Chotomska. W czasie spotkania z dziećmi w szpitalu chory chłopczyk powiedział, że chętnie dałby Jackowi medal lub order.



Order Uśmiechu jest zawieszony na wstążce z niezapominajkami.

O tym zdarzeniu autorka opowiedziała w wywiadzie dla gazety.

Dziennikarze zainteresowali się pomysłem nadawania orderu przez dzieci.

Ogłosili konkurs na projekt Orderu Uśmiechu. Otrzymali 44 tysiące propozycji. Najbardziej spodobał się rysunek dziewięcioletniej Ewy Chrobak, przedstawiający uśmiechnięte słoneczko.

KLUB PYTALSKICH

Kto zasługuje na Order Uśmiechu?



Gdy nie masz nic do zaoferowania, ofiaruj uśmiech.
przysłowie chińskie

Order Uśmiechu przyznaje Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu na prośbę dzieci. Kapituła ma statut, czyli zbiór przepisów.

Pani Ania zwróciła nam uwagę na takie zapisy:

- Nagradzanie Orderem Uśmiechu ludzi dorosłych, wyróżniających się działalnością służącą wychowaniu dzieci, okazywaniem im przyjaźni i niesieniem pomocy; (...)
- Pogłębianie więzi pomiędzy dziećmi z całego świata w nadziei, że będzie to prowadzić do łamania uprzedzeń i przesądów między ludźmi dorosłymi na całej kuli ziemskiej. (...)

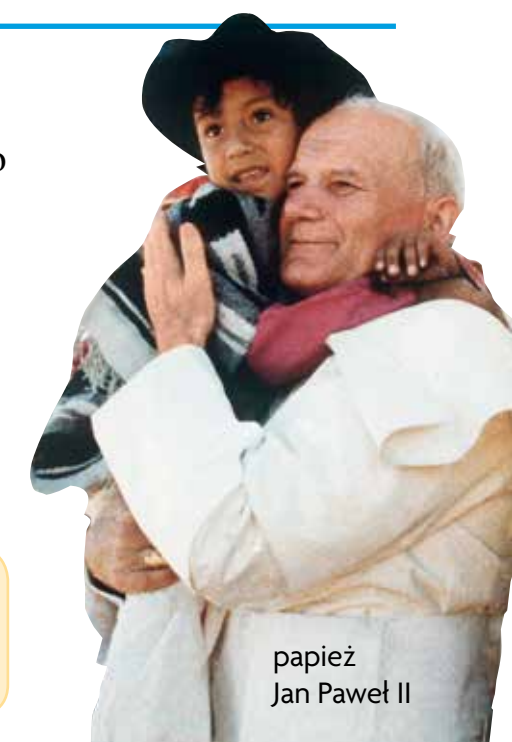
Jak wystąpić o nadanie Orderu Uśmiechu?

Z wnioskiem mają prawo występować tylko dzieci, czyli osoby do osiemnastego roku życia. Nie ma żadnych formularzy wniosków. Wnioskiem może być np. list albo album. Kapituła Orderu czyta wnioski i przyznaje ordery.

Kto otrzymał Order Uśmiechu?

Do tej pory Order Uśmiechu otrzymało wiele osób z całego świata. Wśród nich są takie osobistości jak: ojciec święty Jan Paweł II, Dalajlama XIV – zwierzchnik buddystów w Tybecie, pisarka Tove Jansson (czytaj: tuwe jonson) – twórczyni Muminków, ksiądz i poeta Jan Twardowski, profesor i lekarz Henryk Skarżyński, Janina Ochojska, która pomaga ludziom w różnych miejscach świata.

Na następnych stronach możecie przeczytać wywiad z Anną Dymną, aktorką i prezeską Fundacji „Mimo Wszystko”. Anna Dymna otrzymała Order Uśmiechu.



papież Jan Paweł II

Uśmiech może zmienić świat

– Otrzymała Pani Order Uśmiechu. Co Pani wtedy czuła?

– Dokładnie pamiętam moment, w którym zostałam pasowana na kawalera Orderu Uśmiechu. Co wtedy czułam? Trudno wytłumaczyć. Czy pamiętacie chwilę, gdy ktoś bliski, kogo kochacie, na przykład mama, tata, brat, siostra albo kolega, pochwalił was, podziękował za coś, powiedział: „Jak dobrze, że jesteś, że mi pomogłeś!”. Pamiętacie, co wtedy czuliście? Miłe to jest uczucie, prawda? Taka nieśmiała radość, duma. I tak ciepło się robi na sercu. To właśnie czułam, gdy dostałam ten order. A dostaje się go za pomoc dzieciom, od dzieci właśnie. A wy, dzieci, jesteście uśmiechem świata. To najbardziej radosna nagroda, jaką w życiu dostałam. I nawet sok z cytryny, który trzeba wypić, gdy się jest pasowanym na kawalera Orderu Uśmiechu, wydaje się słodki. Bo to jest order magiczny, daje siłę i radość.

– Dlaczego postanowiła Pani pomagać osobom z niepełnosprawnością intelektualną?

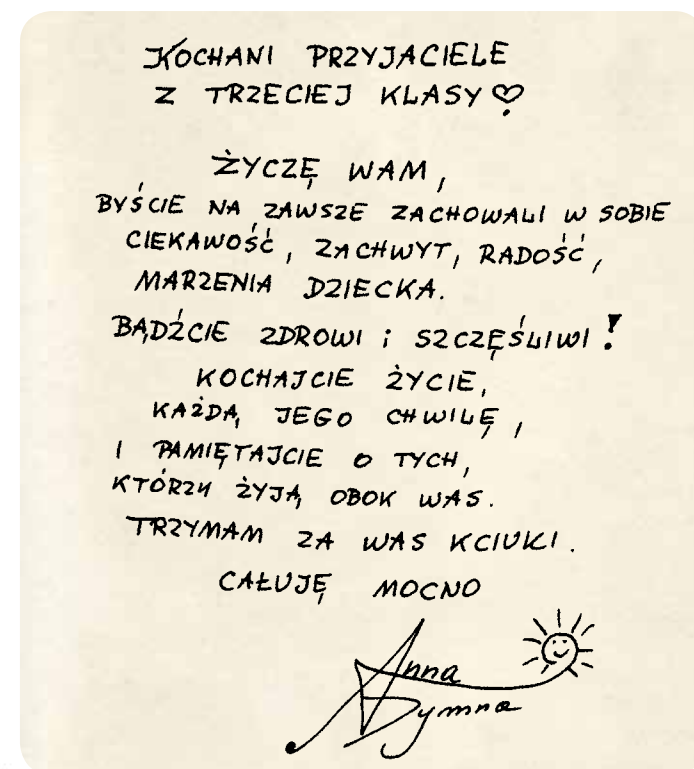
– W 1999 roku poznałam niezwykłych ludzi. Niezwykłych, bo trochę innych od nas. Były to dorosłe osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Zaprzyjaźniłam się z nimi. Z początku się wstydziałam, bałam, że może mnie nie rozumieją, że nie będą umiała się z nimi porozumieć. Niektórzy z nich przecież nie umieją mówić, czasem boją się obcych ludzi, niektórzy nie potrafią czytać, nie znają się na zegarku, nie umieją liczyć, często mówią niewyraźnie. Po chwili jednak zauważyłam, że mnie lubią i potrzebują. Rozumiałam ich bez słów. Wystarczyło, że się do mnie przytulili, złapali za rękę, uśmiechnęli się, i już wiedziałam, co ich boli, czego się boją, za czym tęsknią i o czym marzą. Zauważyłam, że choć są może inni od zwyczajnych ludzi i nie wszystko rozumieją, potrafią być szczęśliwi. Zaczęłam do nich przyjeżdżać. Jestem aktorką, uczę w szkole teatralnej, więc odważyłam się i zaczęłam z nimi robić spektakle. Gdy oni się uśmiechają, to wydaje mi się, że świat staje się lepszy i piękniejszy. Pokochałam ich tak, jak kocham mojego syna. Ci ludzie może nie ogarniają wszystkiego swoimi mózgami, które są inne od naszych, ale świat rozumieją sercem. Są wrażliwi, szczerzy, kochani. Przy nich człowiek nie kłamie, a świat staje się prosty: białe jest białe, czarne jest czarne. Oni nie umieją kombinować, oszukiwać. Pokazują nam, co naprawdę jest ważne w życiu. A wiecie, co to jest? Drugi człowiek. Założyłam fundację, żeby poprawić ich warunki życia, stworzyć dla nich nowoczesne warsztaty terapeutyczne. I udało się.

– Jest Pani aktorką. Jak to jest być aktorką?

– O tym mogłabym mówić godzinami. To piękny i trudny zawód. Aktor musi całe życie czegoś się uczyć, coś nowego poznawać. Musi uczyć się na pamięć wielu tekstów, wgłębiać się w psychikę człowieka. Na scenie musi być zawsze w formie. Wyobraźcie sobie, jak byście się czuli, gdyby ktoś kazał wam się szczerze śmiać w chwili, kiedy bardzo boli was ucho. Ja to muszę umieć. Mimo wszystko uważam, że uprawiam najpiękniejszy i bardzo ważny zawód. I mam nadzieję, że potrzebny.

– Jakie miała Pani marzenia, gdy miała Pani tyle lat, ile my? Jakie ma Pani teraz?

– Gdy byłam w waszym wieku, chciałam być mikrobiologiem morskim. Wyobrażałam sobie, że będę chodzić po dnach mórz i oceanów i zbierać muszelki. Niestety chorowałam na zatoki i uszy, więc ten zawód musiałam sobie wybić z głowy. W szkole średniej chciałam zostać psychologiem klinicznym i pomagać ludziom. Zostałam jednak aktorką. I patrzcie! Po wielu latach moje marzenie się spełniło. Pomagam ludziom chorym, niepełnosprawnym, samotnym, choć wciąż jestem aktorką. Nadal mam wiele marzeń. Chciałabym wybudować ośrodek terapeutyczny dla osób niepełnosprawnych nad Bałtykiem, w lesie. Tam jest tak pięknie, że każdy człowiek, nawet chory i pokrzywdzony przez los, pokocha od nowa życie. I wierzę, że mi się to uda. Marzę też o nowym przedstawieniu z moimi podopiecznymi i... stop! Mam tysiące marzeń. Nie zmieszczą się nawet w ogromnej książce.



Kosmiczna przyjaźń

– Cześć. Co tu robisz? Jesteś sam? – zwróciłam się do chłopca, który stał przed sklepem z damską odzieżą i rozglądał się dookoła. – Zgubiłeś się?

– Nie – odpowiedział. – Jestem z mamą. Poszła do przymierzalni. Czekam na nią.

– Aha. – Kiwnęłam głową ze zrozumieniem.

Chłopiec był mniej więcej w moim wieku. Miał zespól Downa¹. Wiem, co to znaczy, bo mam taką ciocię. To młodsza siostra mojego taty. Uwielbiam ją.

– Jak mama wyjdzie, będę jej musiał doradzić. Jestem jej ekspertem – przerwał moje rozmyślenia chłopiec.

– Ha – zaśmiałam się. – Masz lepszą funkcję ode mnie. Ja przyszedłam ze starszą siostrą i jestem tylko kulą u nogi.

– Kulą u nogi? – zdziwił się. – Nie wyglądasz jak kula.

– Dzięki – parsknęłam. – Kula u nogi to ciężar, coś, co przeszkadza.

– Rozumiem – odparł. – Mam na imię Łukasz, a ty? – zapytał.

– Maja – odpowiedziałam. – Łukasz to prawie tak jak Luke² – dodałam, wskazując świetlisty miecz wiszący u jego boku. Łukasz rozpląnął się w uśmiechu.

– To mój ulubiony bohater! „Gwiezdne wojny” są super.

– Mnie podoba się książeczka Leia.

– Tu jesteś! – odezwał się głos obok nas.

– To moja mama. A to jest Maja. – Łukasz dokonał prezentacji.

– Miło mi – uśmiechnęła się do mnie mama Łukasza, po czym zwróciła się do syna: – Pożegnaj się, kochanie. Musimy już iść.

Dwa dni później, gdy bawiłam się w parku, na placu zabaw, zobaczyłam go znowu. Tym razem naprawdę wyglądał, jakby się zgubił.

– Jak się masz, Luke? – Pomachałam do niego.

– Maja! – Chłopiec wyraźnie się ucieszył.

– Założę się, że teraz nie czekasz na mamę?

– Och – westchnął. – Ale ona pewnie czeka na mnie. Gdzieś tu była, ale...



– Chcesz powiedzieć, że się zdematerializowała – zażartowałam. – Zniknęła – poprawiłam się, widząc jego niepewną minę.

– Właśnie – sapnął. – Ja tylko... – Nagle przerwał gwałtownie.

Na zakręcie ukazał się duży pies i kociak gnający co sił w nogach. Łukasz bez namysłu rzucił się w tamtą stronę, ciskając wokół siebie błyskawice świetlistym mieczem. Zamarłam. Pies również. Kociak bezpiecznie wspiął się po spodniach Łukasza i przycupnął na jego ramieniu. W tym momencie zza zakrętu wypadły z krzykiem dwie osoby. Jedną z nich była mama Łukasza, drugą, jak się okazało, właściciel labradora.

– Przepraszam najmocniej – tłumaczył starszy pan. – On mi się wyrwał. Nie jest groźny. Lubi tylko gonić koty.

– Miałeś się nie oddalać – powiedziała ze srogą miną mama Łukasza.

– Ja się tylko... – chwilę się zawahał – zdematerializowałem.

– To chyba moja wina – wtrąciłam się do rozmowy. – Łukasz zobaczył mnie na placu zabaw i...

– Maja! – Mama Łukasza rozpoznała mnie bez problemu. – Znajoma z galerii. Przytaknęłam.

– Nic z tego, kochanie. – Odwróciła się do syna. – Nawet książeczka cię nie uratuje przed karą. Taka była umowa. Pamiętasz?

– Pamiętam – westchnął Łukasz. – A mogę chociaż zatrzymać kota? – spytał, biorąc zwierzątko na ręce.

– Wygląda jak mistrz Yoda³ – wyrwało mi się niechcący.

– Nie wiemy, czyj to kot. Najpierw spróbujmy odszukać jego właścicieli – odpowiedziała mama i pocałowała syna w czoło.

– Wstąpisz do nas? – zwróciła się do mnie.

I tak zaczęła się moja przyjaźń z Lukiem Skywalkerem⁴.



³ czytaj: joda.

⁴ czytaj: skajłokerem.

1. Czego dowiedzieliście się o Łukaszu z tekstu opowiadania?
2. Przeczytajcie tekst z podziałem na role. Pamiętajcie o narratorze.
3. Znajdź w tekście, jak Maja wytłumaczyła Łukaszowi powiedzenie „być kulą u nogi”.
4. Maja chce zaprosić Łukasza na swoje urodziny. Jak może to zrobić?
5. Przepisz do zeszytu wyrazy: **ciężar**, **książeczka**, **pożegnać się**, **założyć się**, **zażartować**, **również**, **już**, **choć**. Podkreśl czasowniki.

(NOWE SŁOWO)

Narrator to osoba, która opowiada o wydarzeniach przedstawionych w opowiadaniach lub książkach.

¹ czytaj: dałna.

² czytaj: luk.

Urodziny Karola

– Nawet mowy nie ma! – Mama nie dawała się przekonać. – Karolku, tłumaczyłam ci już ze sto razy: jeśli zaprosisz do naszego mieszkania tylu gości, to będziecie się tu czuli jak sardynki w puszcze.

– Ale mamo... – Karol się nie poddawał. – To są przecież moje urodziny!

– Rozumiemy to, synku – wtrącił tata. – Dlatego zgadzamy się, żebyś zaprosił kilkoro dzieci. Cała klasa się u nas po prostu nie zmieści.

– Ale tato...

Podobne rozmowy prowadzili od dnia, kiedy rodzice zgodzili się wyprawić Karolowi prawdziwe przyjęcie urodzinowe – takie ze świeczkami na torcie, z kolorowymi balonikami pod sufitem, z konfetti i z gośćmi. Przede wszystkim z gośćmi. Karol wtedy aż podskoczył z radości.

– Hurra! Zaproszę całą klasę!

– Całą klasę? – przestraszyła się mama.

– Całą klasę?! – przestraszył się tata.

– No pewnie! Dwadzieścia cztery dzie...

– Dwadzieścioro czworo... – poprawiła odruchowo mama.

– Dwadzieścioro czworo dzieci. A ze mną to nawet dwadzieścioro pięcioro!

Ale super będzie!

Właśnie wtedy po raz pierwszy padło mamine: „Nawet mowy nie ma!” i przyjęcie urodzinowe Karola stało się pod znakiem zapytania. Bo choć rodzice bardzo lubili przyjmować małych gości i naprawdę chcieli wyprawić synowi wspaniałe urodziny, to wizja sardynek w puszcze była silniejsza.

Nie wiadomo, jak by się potoczyły losy przyjęcia, gdyby nie pomysł dziadka.

– A może – zaproponował – wyprawicie Karolkowi urodziny w Piegowatej Żyrafie?

Piegowata Żyrafa była klubem osiedlowym, w którym starszy pan grywał na swojej ukochanej trąbce.

– Tam jest taka salka – ciągnął dziadek – nie za wielka, ale dwa tuziny trzecioklasistów na pewno się w niej zmieszczą. A ja w rewanżu dam kiedyś w Żyrafie mały koncert.



– To jest jakaś myśl... – odparł z wahaniem tata. Na szczęście mama była bardziej zdecydowana:

– Nie jakaś, tylko bardzo, bardzo dobra myśl! – zawołała, zadowolona, że jednak uda im się spełnić urodzinowe marzenie syna.

Uszczęśliwiony Karol od razu przystąpił do przygotowywania przyjęcia. Zaczął od zaproszeń. Wyciął z kolorowego bloku technicznego dwadzieścia cztery kartoniki i na każdym napisał wielkimi literami:

ZAPROSZENIE

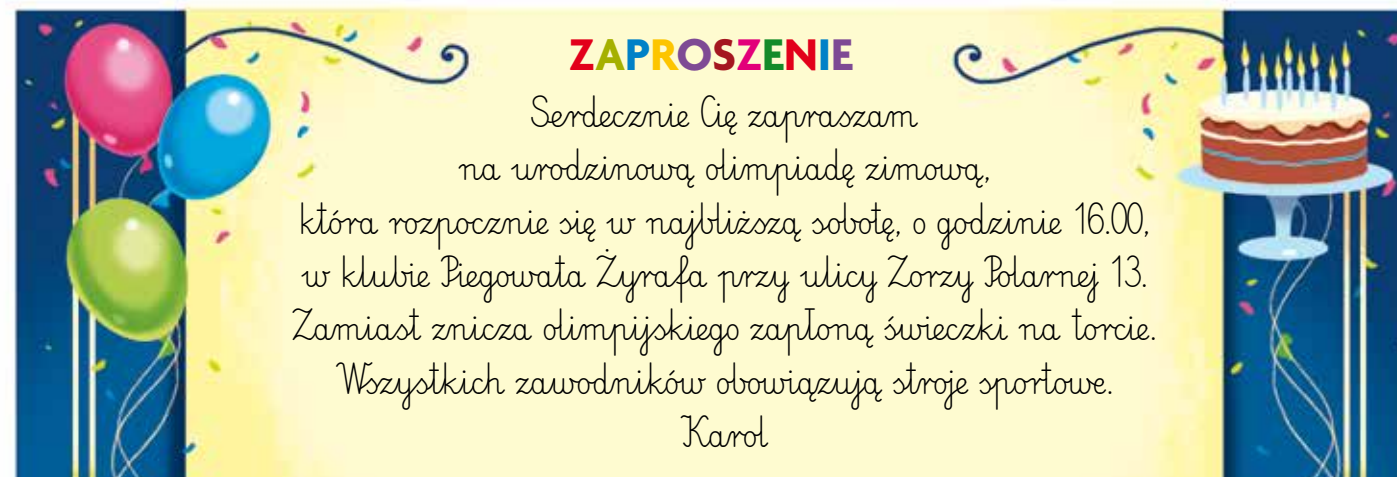
„Hm... Ale co dalej?” – zastanawiał się, zerkając na barwny stosik. Bo wiadomo: żeby urodziny się udały, nie wystarczy przestronna sala i tort ze świeczkami. Potrzebny jest jeszcze pomysł na zabawę. Bez tego ani rusz! Celina na przykład swoje ostatnie urodziny wyprawiła pod hasłem „Bal na zamku”. Dziewczyny przyszły przebrane za królowy, Darek był królem, Tomek królewskim kucharzem, a reszta chłopaków rycerzami. Przyjęcie urodzinowe Roberta odbyło się pod piracką banderą, za to u Sławka wszyscy bawili się w kosmitów.

„A co ja mam wymyślić?” – głowił się Karol. „Może gorąca Afryka? Egzotyczne stroje, maski i afrykańskie instrumenty? Ale nie... Zabawa w Afrykę o tej porze roku odpada” – zdecydował Karol, zerkając na wirujące za oknem płatki śniegu. I wtedy go olśniło.

– Już wiem! – wykrzyknął. – Urządę urodziny w stylu zimowej olimpiady! I to nie takiej, na której się tylko gra w hokeja, śmiga na bobslejach albo tańczy na łyżwach. O nie! U nas będzie slalom między papierowymi płatkami śniegu, pościg za yeti¹, gra „Z kry na krę” i... i...

Karol sypał pomysłami jak z rękawa. A kiedy wreszcie wszystko zaplanował, usiadł przy biurku i zaczął starannie wypisywać zaproszenia:

¹czytaj: yeti.



Tata obiecał, że upiecze Karolowi tort w kształcie najprawdziwszego boiska do hokeja (tylko, jak z żalem przyznał, odrobinę mniejszy), a mama z Jankiem, bratem Karola, raz-dwa ułożyli takie oto zimowe menu¹:



MENU

spaghetti² à la³ slalom gigant
klopsy w pietruszkowych kaskach
pierzochki po grenlandzku
brokuły w śnieżnych czapach
chrupiące sople marchewkowe
lukrowane śnieżynki
owocowa lawina
pingwinki w kokosowej posypce



Wreszcie nadeszła sobota. Kilka chwil po godzinie 16.00 do Piegowatej Żyrafy zaczęli się schodzić goście. Pierwszy wpadł Bartek – w goglach i kasku narciarskim. Tuż za nim przybiegł Franek – w hokejowych ochraniaczach na kolanach, łokciach i ramionach.

– To są prawdziwe parkany! – powtarzał, z dumą prezentując wielkie poduchy przymocowane do nóg.

Ala przysłała w stroju skoczka narciarskiego i za żadne skarby nie chciała zdjąć czapki z pomponem, bo – jak twierdziła – podczas skoków okropnie marzną jej uszy. Jola przebrała się za łyżwiarkę figurową, Wojtek za bałwana (on to ma pomysły!), a Emil za... Chińczyka!

– A co, myślicie, że zimą się gra tylko w hokeja? – zapytał, spostrzegłszy miny kolegów. – No to pudło! Ja w mroźne wieczory wolę gry planszowe. Najbardziej lubię warcaby, ale za nie trudno się przebrać, i właśnie chińczyka – wyjaśnił całkiem serio. A potem wszystkim się dwornie kłaniał, powtarzając po każdym ukłonie: *Ni hao⁴, Ni hao*, co podobno po chińsku znaczy: „Cześć”.

¹ czytaj: meni.

² czytaj: spagetti.

³ à la – wykonany tak, żeby coś przypominał.

⁴ czytaj: ni ha.



Na prawdziwym przyjęciu urodzinowym, jak wiadomo, nie może zabraknąć życzeń. Również goście Karola o nich pamiętali – i narciarze, i łyżwiarze, nawet bałwanek i Chińczyk. „Wszystkiego najlepszego!”, „Spełnienia marzeń!”, „Sto lat!” – sypało się ze wszystkich stron. Tylko Wojtek zamiast tradycyjnych formułek wybrał zwariowany wiersz. Podobno ułożył go sam, specjalnie dla Karola!

Gdy Wojtek skończył recytację, koledzy nagrodzili go szczerym śmiechem i tak głośnymi brawami, że chłopiec już do końca przyjęcia z dumą zadzierał przyczepioną do nosa papierową marchewkę.

Były też prezenty. A wśród nich postaci z „Epoki lodowcowej”, ulubionego filmu Karola. To nie do wiary, ale Maja zrobiła je własnoręcznie! Wyszły naprawdę świetnie. A potem – po powitaniach, życzeniach i prezentach – zaczęło się to, co najlepsze: zabawa. I to jaka!

– To była najwspanialsza zimowa olimpiada na świecie! – podsumował na pożegnanie Szymon.

A Karol już główkował, co by tu zaproponować kolegom w przyszłym roku.

1. Co chcielibyście robić na przyjęciu urodzinowym?
2. Odegrajcie w parach scenki składania życzeń. Postarajcie się, żeby wasze życzenia były ciekawe i miłe.
3. Przygotujcie menu z potrawami, które potrafiacie samodzielnie wykonać.

Co nadaje smak potrawom?

Przyprawy dodajemy do potraw, aby wzbogacić ich smak. Przynieście do klasy różne przyprawy. Poproście o radę kogoś dorosłego, gdyż niektóre mają bardzo ostry smak. Powąchajcie je. Spróbujcie, jak smakują. Opiszcie ich zapach, smak i wygląd. Dowiedzcie się, do jakich potraw się je dodaje.



IMBIR pochodzi prawdopodobnie z południowych Chin i Indii. Jego jadalną częścią jest podziemny pęd. Ma mocny zapach i ostry, piekący smak.



CYNAMON pochodzi ze Sri Lanki. Powstaje z wysuszonej kory drzewa zwanego cynamonowcem. Ma silny aromat i smak.



WANILIA pochodzi z Meksyku. Jest pnączem. Łaski wanilii zawierają tysiące malutkich, czarnych nasion. Ma charakterystyczny smak i zapach.



GOŹDZIKI pochodzą z Indonezji. Są to niedojrzałe i nieotwarte pąki kwiatów goździkowca wonnego. Po wysuszeniu są brązowe i przypominają małe gwoździe. Są bardzo aromatyczne.

1. Z jakich części roślin produkuje się przyprawy?
2. Ułóżcie w grupach przepis na deser, w którym użyjecie owoców i wybranych przez was przypraw.

Jak powstają kakao i czekolada?



1 Na drzewach kakaowca rosną podłużne owoce. W nich znajdują się ziarna kakaowe.



2 Ziarna kakaowca są suszone i prażone, dlatego mają ciemną barwę oraz charakterystyczny zapach i smak.



3 Potem ziarna są mielone. Ze zmielonych ziaren powstaje miazga kakaowa, masło kakaowe i kakao.



4 Czekoladę przygotowuje się z miazgi kakaowej, masła kakaowego i cukru. Często dodaje się do niej mleko w proszku, orzechy, rodzynki, migdały i inne przyprawy.

ZAŁEK SŁÓWEK

1. Dzieci losowały po kilka wyrazów z trudnościami ortograficznymi. Potem wymyślały z nimi dyktanda i je ilustrowały. Przeczytajcie te dyktanda. Jakie wyrazy wylosowały dzieci?



Pomysł Szymka:

Na łące, gdzie rosną chabry, stoi pies – chart. Drapie się, bo w jego sierści – w pchlej chatce – mieszka pchła. Teraz pchła wyszła z domku i popija herbatę.



Pomysł Leny:

Dobra wróżka żółtą różdżką wyczarowuje: żabę, jeża, żółwia i żuka. Hipopotam, wąż i mucha cieszą się, że mają nowych przyjaciół.



Pomysł Darka:

Żółty, wielki i smutny żółw niesie wielki, różowy bagaż. Bardzo przy tym sapie, lecz się nie zatrzyma, bo wie, że zanim dojdzie, minie godzina.



Pomysł Iwony:

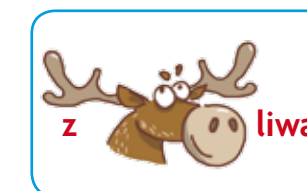
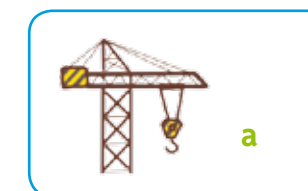
Chińczyk wypożyczył łódkę i wybrał się w podróż po rzece. Może zobaczy spacerujące przy brzegu żurawie?

2. Przepisz do zeszytu wyrazy wylosowane przez dzieci.
3. Załóż swój słowniczek z trudnymi wyrazami.

4. Jakie wyrazy powstaną z sylab napisanych na kolorowych karteczkach? Napisz te wyrazy.



5. Rozwiąż rebusy. Który wyraz to rzeczownik? Który przymiotnik? Który czasownik?



6. Wypisz nazwy miesięcy. Podkreśl spółgłoski miękkie.

7. Rozwiąż zagadki.

Łąka górską i duże pomieszczenie.

Mają je ptaki i służą do pisania.

Latem do lizania, zimą do ślizgania.

Na borowiku lub na głowie.

8. Przeczytajcie zasady gry i zagrajcie w parach.

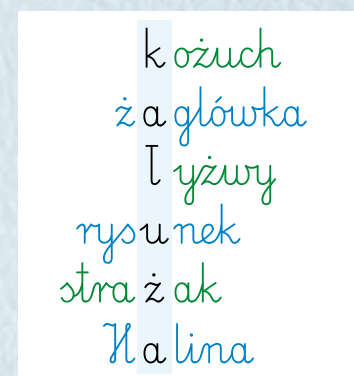
Gra ortograficzna

- 1) Wybieramy wyraz z trudnością ortograficzną. Ważne jest, żeby miał parzystą liczbę liter (np. „kałuża”). Zapisujemy go pionowo.
2) Gramy na przemian, wpisując poziomo inne wyrazy zawierające dowolną literę z wybranego wyrazu.

Punktacja

Za każdy wymyślony wyraz przyznajecie sobie tyle punktów, ile liter ma dany wyraz. Dodatkowe punkty otrzymujecie za trudność ortograficzną: u, ó, ż, rz, h, ch, ą, ę. Na przykład za wyraz „żółty” dostaniecie 7 punktów (5 + 2, bo ma on 5 liter i są w nim „ó” i „ż”). Punkty podliczcie dopiero po sprawdzeniu pisowni w słowniku ortograficznym.

Ala i Bartek wybrali wyraz „kałuża”. Ala zapisywała swoje słowa na niebiesko, a Bartek na zielono.



Ala obliczała swoje punkty tak:

żaglówka = 8 + 2, rysunek = 7 + 1, Halina = 6 + 1
Razem: 25 punktów

Bartek obliczał swoje punkty tak:

kożuch = 6 + 3, tyżwy = 5 + 1, strażak = 7 + 1
Razem: 23 punkty

Kto wygrał?



23 II – Dziś w Klubie Pytalskich wykonywaliśmy różne doświadczenia. Największą popularnością cieszyły się „Pieniące się potwory”. Podajemy wam instrukcję, jak je przygotować. Życzymy dobrej zabawy!

Przygotujcie: butelkę, kolorowe kartoniki, druciki kreatywne, klej, taśmę klejącą, nożyczki, ocet, łyżeczkę sody oczyszczonej, płyn do mycia naczyń, barwnik spożywczy lub kolorowy tusz, chusteczkę higieniczną, tacę.



- Z kolorowego kartonu i drucików zróbcie różne elementy, np. nogi, ogon, łapy. Przyklejcie je do butelki.
- Postawcie butelkę na tacy. Butelkę napełnijcie do połowy octem. Dolejcie trochę płynu do mycia naczyń i kilka kropel tuszu lub barwnika. Delikatnie mieszajcie płyny w butelce.
- Na chusteczkę higieniczną nasypcie łyżeczkę sody oczyszczonej. Zwińcie chusteczkę i skręćcie jej końce.
- Włóżcie zawiniętą w chusteczkę sodę do butelki i poczekajcie kilka minut na efekt.



16 II – Zachęcamy do wrzucania własnych pytań do naszej Skrzynki Pytań.



9 II – Przypominamy, że od września działa w szkole Klub Pytalskich. Spotkania Klubu odbywają się w każdy czwartek, od godziny 15.00 do 16.00, w sali lekcyjnej klasy 3a. Zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w Klubie! Sami możecie zadawać pytania, prowadzić obserwacje, doświadczenia, eksperymenty.

1. Kto może się zapisać do Klubu Pytalskich?
 - a) Tylko chłopcy.
 - b) Tylko dziewczęta.
 - c) Każdy, kto lubi pytać i jest ciekawy świata.
2. Kto wybiera tematy, którymi zajmują się Pytalscy?
 - a) Pani Ania.
 - b) Sami Pytalscy.
 - c) Pani dyrektor.
3. Co łączy Pytalskich?
 - a) Mają dobre oceny.
 - b) Lubią tworzyć gry.
 - c) Chcą poznawać świat.
4. Karteczki z pytaniami dzieci...
 - a) wrzucają do Skrzynki Pytań.
 - b) zawieszają na specjalnej tablicy.
5. Sprawdźcie w kalendarzu, kiedy odbędzie się najbliższe spotkanie Klubu Pytalskich. Napiszcie tę datę.
6. 23 lutego dzieci...
 - a) tworzyły album o zwierzętach.
 - b) prowadziły obserwację pogody.
 - c) wykonywały doświadczenia.
7. Czy do wykonania doświadczenia „Pieniący się potwór” potrzebna jest sól?
 - a) Tak.
 - b) Nie.
8. W doświadczeniu butelkę napełniamy octem...
 - a) do pełna.
 - b) do połowy.
 - c) do wysokości 1 cm.

SŁOWNICZEK

A

afrykański
architekt

B

baśń
błahy
bohater

C

cecha
chałwa
charakter
chata
chcieć
chemia
chęć
chichotać
chiński
chleb
chłopiec
chmura
chodnik
choinka
chomik
chorągiewka
choroba
chryzantema
chusta
chwila
ciekawość
czyhać

Ć

ćma
ćwiczenia

D

dłoń
drażek
dziesięć
dziewięć
dzięcioł
dźwig

E

echo

F

fajerwerk
fartuch

G

Gabrysia
gaśnica
głóg
gościny
goździki
groch
grzać
grzebać
gwóźdź

H

ha
haft
hak
hala
hałas
hamak
Hanna
harce
harcerz
harmonogram
hasło
heca
hejże
Helena
helikopter
Henryk
herbata
hiacynt
hiena
higiena
Hindus
hipopotam
historia
hiszpański
hodować
holować
hołd
homar
huk
humor
hura
huśtawka
hymn

I

Indie
Isia
iskrzyć się
Iśka

J

jacht
Jaś

K

kałuża
kamień
kąpiel
kolędnik
koniczyna
kożuch
krążyć
kreślarski
krzesło
krzyżówka
książka
księżniczka
kulig

L

lemur
leniuch
leśniczka
liść
lśnić

Ł

łączyć
Łódź
łódka
łyżwiarz

M

marchewka
marzyć
mech
Michał
mięsień

N

narciarz
naśladować
natychmiast
niechęć
nietoperz

O

obserwować
och
ochłonać
ochota
ochrona
ochrzcić
oddech
odważyć się
ogień
okruch

P

październik
pchła
pechowiec
pochód
pochwała
pośpiech
przechowywać
przyjaźń
przyjechać
przyjemność
przymierzalnia
przyśpiewki
puchar

R

radośnie
roślina
ryś

S

samochód
schudnąć
siano
skrzydło
skrzypiec
Słońce
słuch
spóźniać się
strach
strych
strzelisty

Ś

ścieżka
ściskać
śliczna
śliwka
ślizgawka
śmiech
śnieg
śnieżka
śpiewać
świeca
świeżo
święto

T

taśma
technika
trochę
trzask
trzeba
trzecioklasista
trzymać
turoń
twierdzić
tydzień

U

ucho
uroczyście
usychać
uścisk
uśmiech

W

wahać się
wcześnie
wieś
wietrzyć
właściciel
wybrzeże
wychowawca
wyraźnie

Z

zachęcać
zachować się
zachwalać
zahamować
zahartować
założyć
zapach
zaśnieżony
znaleźć
zuch
zwierzchnik

Ż

źle

Ź

żeby
życzenia
żyrafa
żyć się

Autorki: **Maria Lorek, Monika Zatorska**

Konsultanci:

konsultacja merytoryczno-dydaktyczna – **dr hab. Eugenia Rostańska**; językowa – **prof. dr hab. Jerzy Podracki**; przyrodnicza – **dr Piotr Klepacki**; konsultacja stron 44–45 i III strony okładki – **ml. bryg. Ariadna Koniuch, Grażyna Cichočka**; konsultacja stron 58–59 – **lek. med. Jakub Nawrot**

Redakcja merytoryczna: **Magdalena Chlebowska, Alina Namiecińska**

Redakcja językowa: **Monika Niewielska**

Dyrektor artystyczny, koncepcja graficzna: **Artur Matulaniec**

Grafik, projekt okładki: **Katarzyna Trzeszczkowska**, grafik: **Ewa Marszał**

Teksty: **Hans Christian Andersen, Paweł Beręsewicz, Marcin Brykczyński, Elżbieta Drygas, Anna Dymna, Agnieszka Frączek, Barbara Gawryluk, Roksana Jędrzejewska-Wróbel, Izabella Klebańska, Joanna Kulmowa, Teofil Lenartowicz, Cecylia Niewiadomska, Anna Onichimowska, Beata Ostrowicka, Justyna Świącicka, Natalia Usenko, Adam Wajrak**

Fotoedycja, produkcja sesji: **Maciej Marcinek**

Rekwizyty: **Beata Stachańczyk, Ewa Marszał**

Skład i łamanie: **Olga Latuszkiewicz, Jarosław Pawłowski**

Redakcja techniczna: **Maria Kaszkowiak, Olga Latuszkiewicz**

Korekta: **Ewa Grzona**

Wydanie I, 2016

Wydawca: **Ministerstwo Edukacji Narodowej**

Warunki korzystania z podręcznika: www.naszaskola.men.gov.pl

Druk: **Quad/Graphics Europe Sp. z o.o.**

Adaptacja dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (uczniów niepełnosprawnych mających trudności w uczeniu się i/lub komunikowaniu się, w tym niesłyszących i słabosłyszących, z upośledzeniem umysłowym, autyzmem i afazją)

Adaptacja polegała na modyfikacji tekstów i ilustracji z uwzględnieniem potrzeb komunikacyjnych i edukacyjnych ww. uczniów.

Szczegółowe omówienie wprowadzonych zmian znajduje się w poradniku dla nauczyciela dostępnym na stronie:

www.naszelementarz.men.gov.pl

Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Pracownia Lingwistyki Migowej, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

Autorzy: **Agnieszka Bajewska-Kolodziejak, Magdalena Baranowska, Katarzyna Cichočka-Segiet, Emilia Danowska-Florczyk, Piotr Mostowski, Paweł Rutkowski, Małgorzata Skuza, Krystyna Ziątek**

Recenzenci: recenzja surdopedagogiczna – **Justyna Kowal**; oligofrenopedagogiczna – **Beata Rola**;

w zakresie alternatywnych i wspomagających metod komunikacji – **Agnieszka Pilch**; językowa – **Małgorzata Burta**

Redaktorzy merytoryczni: **Paweł Rutkowski, Piotr Mostowski**

Redaktor językowy: **Emilia Danowska-Florczyk**

Adaptacja grafik, skład i łamanie: **Łukasz Kamieniak**

Kierownik adaptacji: **Paweł Rutkowski**

Rok adaptacji: 2016

Materiały na licencji Creative Commons – Uznanie Autorstwa 3.0 Polska (szczegóły www.naszaskola.men.gov.pl):

Teksty: Hans Christian Andersen, Paweł Beręsewicz, Elżbieta Drygas, Anna Dymna, Agnieszka Frączek, Barbara Gawryluk, Roksana Jędrzejewska-Wróbel, Izabella Klebańska, Teofil Lenartowicz, Cecylia Niewiadomska, Anna Onichimowska, Beata Ostrowicka, Justyna Świącicka, Natalia Usenko, Adam Wajrak

Ilustratorzy: **Magdalena Babińska** – s. 8, 9, 49, 58, 59, 92–93; **Ilona Brydak** – s. 60–61; **Marta Drapiewska** – I, IV strona okładki, strona tytułowa, s. 2, 10–11, 26, 27, 56, 57, 67, 82, 83, 84, 85, 86, 87; **Alicja Gapińska** – s. 22–23, 38–39, 50–51; **Andrzej Gosik** – II strona okładki, s. 54–55; **Artur Gulewicz** – s. 28–29, 40–41; **Elżbieta Kidacka** – s. 16, 17, 78, 79, 90, 91; **Ewa Kozyra-Pawlak** – s. 18–19, 20; **Łukasz Król** – s. 68–69, 74; **Artur Matulaniec** – s. 10, 22, 32, 38, 50, 64, 72, 90 (szylidy), s. 68 (Obieżyświat), s. 92, 93 (talerzyki, pudełko); **Monika Pollak** – s. 30, 31; **Daniel Rudnicki** – s. 14–15, 42, 43, 64–65, 72–73, 95; **Piotr Rychel** – s. 4, 7, 53; **Elżbieta Śmietanka-Combik** – s. 21, 76–77.

Fotograficy i fotografie: **Elżbieta Drygas** – s. 74 (plaża na Madagaskarze); **Anna Krysička** – s. 73 (Elżbieta Drygas, lekcja języka angielskiego), s. 74 (zabawa z lemurami); **Tomasz Piłat/Robert Sobociński** – s. 12, 13, 25, 33, 35, 36, 37, 47 (dzieci), s. 63 (dzieci w strojach ludowych), s. 45 (strażak – 2), III strona okładki (strażak); **Tomasz Piłat** – s. 12, 13 (zabawki), s. 25 (inspiracje malujemy na szkle – 8), s. 46, 47 (doświadczenia – 6), s. 63 (koronki z Koniakowa); s. 78 (Order Uśmiechu), s. 92 („pieniące się potwory” – 4); **Rozalia Szypułowa** – s. 24 („Wigilia”, „Pokłon Trzech Króli”); <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Intore.jpg> – s. 68 (taniec Intore); https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Indri_2.jpg – s. 75 (lemur indris); https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Syzygium_aromaticum_on_tree.jpg – s. 88 (kwiaty goździków); <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Matadecacao.jpg> – s. 89 (drzewo kakaowca); https://commons.wikimedia.org/wiki/File:2012-02-Theobroma_cacao_anagoria_04.JPG – s. 89 (owoce kakaowca).

Materiały poza licencją Creative Commons – Uznanie Autorstwa 3.0 Polska (szczegóły www.naszaskola.men.gov.pl):

Teksty: Marcin Brykczyński – wiersz „Lew i zwierzęta” można nieodpłatnie publikować przez 10 lat od dnia 4 maja 2016 r., wiersz „Order Uśmiechu” można nieodpłatnie publikować przez 10 lat od dnia 15 lutego 2016 r.; Joanna Kulmowa – wiersz „List do Andersena” można wykorzystywać do użytku edukacyjnego.

Zdjęcia i agencje fotograficzne: Andrew Mayovsky/Photogenica – s. 32–33 (krajobraz zimowy); Łukasz Szelemej/East News – s. 32 (Księżyc – 8); Photogenica – s. 34–35 (ruch obiegowy Ziemi); lightsource/Photogenica – s. 34 (Ziemia – 4); Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius/Janusz Kozina – s. 35 (obraz Jana Matejki „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”); Adrian Bucalowski – s. 44 (wóz strażacki); Centralne Muzeum Pożarnictwa – s. 44 (sikawka konna); Kuba Suszek/Reporter/East News – s. 45 (gaszenie pożarów); Baloncici/Photogenica – s. 45 (zapobieganie pożarom i awariom – zdj. sprzętu gaśniczego); Stefan Maszewski/Reporter/East News – s. 45 (walka z kłeskami żywiołowymi); Wojciech Stróżyk/Reporter – s. 45 (pomoc poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych); Dariusz Bloch/Polska Press/East News – s. 45 (akcja ratownicza); Bartosz Makowski/Reporter/East News – s. 62 (Babia Góra); Adrian Spula/Reporter/East News – s. 62 (owce na halach); Marek Jurasz – s. 62 (architektura żywiecka); Photogenica – s. 62–63 (panorama Beskidu Żywieckiego); Sabina Haczek/Hand Made By Ruda – s. 63 (wyroby z bibułki); Piotr Pochopień – s. 63 (zabawki); Iryna Rasko/Photogenica – s. 68 (karawana), UNESCO/Lazare Eloundou Assomo – s. 68 (malowidła naskalne); Achim Prill/CD/Photogenica – s. 69 (las tropikalny); bah1969/Photogenica – s. 69 (sawanna); seqoya/Photogenica – s. 69 (pustynia); mikdam/Photogenica – s. 69 (Kair); East News – s. 69 (chata); East News – s. 70 (piasek); wacpan/Photogenica – s. 70 (skorpion); shanin/CD/Photogenica – s. 70 (wielbłąd); BIOS/East News – s. 70 (podskoczek egipski); FLPA/Bernd Rohrschneider/East News – s. 70 (nosorożec czarny); imago stock&people/East News – s. 70 (słoń afrykański), s. 70–71 (rezerwat Ngorongoro w Tanzanii); Mint Images RM/East News – s. 71 (goryl); photovectorino/Photogenica – s. 71 (papuga żako); FLPA/Fabio Pupin – s. 71 (kameleon); blues_guy/Photogenica – s. 71 (lew); dr322/Photogenica – s. 74 (kobieta niosąca zakupy); Elena Elisseeva/Photogenica – s. 74–75 (liście); Alamy/BE&W – s. 75 (zabka); Photogenica – s. 75 (motyl); Zygmunt Januszewski/TVP/PAP – s. 78 (Jacek i Agatka); Jet Set/Reporter/East News – s. 79 (papierze Jan Paweł II); Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” – s. 81 (Anna Dymna); Photogenica – s. 88 (pole imbirowe, kłącze imbiru); Lakruwan Wanni Rachchi/East News – s. 88 (cynamonowiec); Visions/East News – s. 88 (laski cynamonu, goździki); Aqua Images/East News – s. 88 (wanilia); Maximilian Stock/ East News – s. 88 (laski wanilii); Richard Semik/Photogenica – s. 89 (czekoladki); East News – s. 89 (plantacja kakao); Photogenica – s. 89 (kakao, czekolada); Robert Stachnik/Reporter/East News – III strona okładki (akcja ratownicza).

Zdjęcia agencji fotograficznych można nieodpłatnie publikować m.in. do użytku edukacyjnego i promocyjnego (szczegóły www.naszaskola.men.gov.pl).

Minister Edukacji Narodowej zgodnie z art. 22c ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, Dz.U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm. zasięgnął opinii rzeczoznawców: dr hab. Ewy Skrzetuskiej i dr hab. Katarzyny Klofińskiej.

„Nasza szkoła. Podręcznik do szkoły podstawowej. Klasa 3. Część 2” auterek Marii Lorek, Moniki Zatorskiej zostaje dopuszczony z mocy prawa do użytku szkolnego (art. 22c ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, Dz.U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.). Rok dopuszczenia: 2016

Co powinnaś/powinieneś zrobić, kiedy zauważysz pożar?

Jeśli pożar jest w pomieszczeniu,
w którym się znajdujesz:

- Głośno powiadom domowników i wzywaj pomocy.
- Wyjdź z płonącego pomieszczenia.
- Jeśli w pomieszczeniu jest dym, poruszaj się na czworakach.
- Zamknij za sobą drzwi. Utrudni to rozwój pożaru.

Jeśli widzisz pożar w innym domu
lub mieszkaniu:

- Zadzwoń pod numer alarmowy 112 lub 998 albo poproś osobę dorosłą, żeby to zrobiła.
- Pamiętaj, żeby skończyć rozmowę dopiero wtedy, kiedy poprosi o to osoba, która odebrała telefon.
- Czekaj na przyjazd straży pożarnej w bezpiecznym miejscu.
- Słuchaj poleceń strażaków.

ZAPAMIĘTAJ NUMERY
TELEFONÓW ALARMOWYCH:

- 112 – ogólny numer alarmowy
- 999 – pogotowie ratunkowe
- 998 – straż pożarna
- 997 – policja

**Przypomnij rodzicom lub opiekunom,
że w każdym domu powinna być
gaśnica i czujka dymu. Jeśli w domu
jest piecyk, powinien być również
czujnik tlenku węgla.**



„Nasza szkoła.
Podręcznik do szkoły podstawowej. Klasa 3.”
składa się z czterech części:



1. część



2. część



3. część



4. część



Warszawa 2016
ISBN 978-83-65152-37-4 (całość)
ISBN 978-83-65152-40-4 (część 2)



MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ